

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZĄDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 40, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanarkach redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: s. Edwarda Króla.
Jutro: Kaliksta P. M.
Sobota: ss. Jadwigi W. i Teresy P.
Niedziela: s. Florentyna Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20
Zachód „ 5 „ 12
Długość dnia godzin 10 minut 52
Ubyło „ 5 „ 51

Poniedziałek: ss. Wiktora B. i Lucyny M.
Wtorek: s. Łukasza Ewangelisty.
Środa: s. Piotra z Alkantary.
Czwartek: s. Ireny i Przemysła s. Wojciecha.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 11-go października. — Porządek pi-
nie, że z powodu wiadomości podanej przez *Neue
Presse*, jakoby w bardzo bliskim czasie miało
mają spotkanie cesarzów, z Wiednia zawiada-
dozwał, obecnie urzędownie, że cesarz Franciszek
znajdujący się nateraz z królem saskim na
polowaniu w Styryi, pozostanie tam do połowy pa-
dzienika i że w ogóle w ministerstwie spraw zagran-
icznych nie wiadomo o istnieniu podobnego za-
miaru.

Petersburg 11-go października. — Hr. Szuwałow
znajdując się w przejeździe w Paryżu przyjmował
tam wielu przedstawicieli ciała dyplomatycznego.
Książę Orłow poseł w Paryżu otrzymał wielki krzyż
ordery Lwa niderlandzkiego.

Petersburg 11-go października. — *Russkija wiedo-
nia* pisze, że w Kursku w ostatnich dniach wrze-
śnia miejscowy sąd wojenny miał sędzić sprawę po-
lityczną siedmiu obwinionych o tego rodzaju prze-
stępstwa.

Petersburg 11-go października. — Ostatnimi cza-
sami w Wiedniu narobiło wiele hałasu aresztowanie
rosyjskiego wychodźcy Salomona Szepeta, młodego
złotego człowieka. Rozeszła się pogłoska, że a-
restowany jest niebezpiecznym agitatorom i Sa-
lomona Szepet nagle zyskał ogromny rozgłos.

W tych dniach sąd rozpatrywał jego sprawę i Sa-
lomona Szepet ze znakomitości za jaką uchodził zamie-
słany nagle w zwykłego śmiertelnika. Mniemany
polityczny przestępca i niebezpieczny agitator, jak
okazało, jest niczem więcej jak zbiegiem, ukry-
jącym się przed służbą wojskową. Do Wiednia
przejechał latem r. b. pod nazwiskiem odeskiego
kuchnia Szechla. Jednakże policja otrzymała wiado-
mość, że Szepeta mieszka pod obcym nazwiskiem i
został aresztowany i zyskał efemeryczny rozgłos.

Berlin 11-go października. — Według doniesienia
National Ztg. książę Orłow, poseł rosyjski w Pa-
ryżu, w przejeździe swoim do Petersburga zatrzy-
mał się w Berlinie, gdzie miał naradę z tamecznym
ministrowi rosyjskim p. Saburowem i złożył wizytę mi-
nistrowi spraw zagranicznych. Przypuszczają, że
książę Orłow przed wyruszeniem w dalszą drogę od-
wiedzi jeszcze księcia Bismarcka w Warszawie.

Wiedeń 11-go października. — Z Bukaresztu te-
legrafują do *Pester Lloyd*, że w Rumunji ruch na
korzyść emigracji żydów do Palestyny przybrał zna-
czne rozmiary. We wszystkich większych miastach
znajduje się wielka liczba ochotników do przesie-

dlania się, a ofiary pieniężne wpływają na ten cel
w poważnych sumach. Wkrótce nawet podobno re-
prezentantowi Porty w Bukareszcie zrobione zosta-
ną propozycje co do kupna pewnych przestrzeni
ziemi w Palestynie.

Wiedeń 11-go października. — Półurzędowa *Po-
litische Correspondenz* otrzymała z Petersburga wi-
adomość, iż w tamecznych sferach politycznych i
handlowych krąży pogłoska, jakoby niezadługo
w stosunkach celnych z Niemcami zająć miały pe-
wne ulepszenia i zmiany w duchu niejednokrotnie
już przez to państwo wyrażonym.

Wiedeń 11-go października. — Z Cetynji donoszą
gazetom wiedeńskim o przybyciu odeskiego profes-
ora Bogiszica, który ma wprowadzić w Czarnogó-
rzu opracowane przez siebie projekta kodeksu kry-
minalnego i cywilnego po uprzednim zatwierdzeniu
ich przez senat czarnogórski.

Z Poznania.

Dnia 8-go października 1881 r.

Zebrań przedwyborcze. — Agitacje niemieckie. — Smutne
objawy. — Pożar w fabryce Cegielskiego. — Kościół i szko-
ła. — Osieroczone parafje. — Wykazy sądów przysięgłych. —
Upadek ziemi. — Jubileusz dra Łożyńskiego i stypendjum
tegoż imienia. — Teatr.

Parlament rzeszy niemieckiej ma być zwołanym,
jak głoszą organa półurzędowe, już w przyszłym mie-
siącu.

We wszystkich powiatach tak zwanego departa-
mentu poznańskiego i departamentu bydgoskiego
odbywają się walne zebrań przedwyborcze. Oba
departamenty podzielono na piętnaście okręgów wy-
borczych. Mieszczą one w sobie dwadzieścia siedm
powiatów wraz z miastami; miasto Poznań podzielo-
no na obwoły wyborcze, których jest dwadzieścia.

Kandydatów na posłów do parlamentu w obu de-
partamentach postawiono sześćdziesięciu trzech. Wie-
lu nie przyjęło proponowanej kandydatury a między
tymi znajduje się także były prezes Koła polskiego
w Berlinie Władysław Taczanowski, tłumaczący się
brakiem zdrowia. Powiat pleszewski traci w nim go-
dnego zastępcę, a Koło parlamentarne polskie jedne-
go z najdzielniejszych pracowników.

Agitacja wyborcza w Księstwie i Prusach zachod-
niach wrota całej linii...

Nie zapominają w tym boju nasi przyjaciele niem-
cy i o mniej godziwych śródceczkach, gdy chodzi o
zwycięstwo. Jeżeli tylko mogą przeszkodzić n. p.
wyłożeniu list wyborczych w czasie i miejscu powin-

nem, z pewnością tego nie zaniedbują! W Księstwie
i Prusach zachodnich wtykają nawet urzędnicy pań-
stwu swoje trzy grosze w agitację wyborczą, cho-
ciaż podobno ustawa wyborcza zabrania im tego...

Tak więc znajdujemy się w przededniu wyborów,
których rezultatu niepodobna jeszcze przewidzieć.

Ogłędność i solidarność potrzebne tu więcej niż
kiedykolwiek a zbytkiem tych przymiotów nie grze-
szylismy prawie nigdy...

Grzeszmy więc raz za wszystkie czasy!

Prądy nihilistyczne, które spostrzegać się dawały
oddawna w sąsiednich Niemczech, wystąpiły i u nas
niestety.

Ofiarą ich, jakkolwiek nie krwawą i nie śmiertelną
na szczęście, padł w pierwszym szeregu p. Stefan
Cegielski, właściciel fabryki maszyn w Poznaniu.

W rzeczonyj fabryce pojawiły się swego czasu
proklamacje, wzywające robotników do niszczenia
majątku kapitalistów itp.

P. Stefan Cegielski oddał proklamacje znalezione
w ręce policji, co spowodować miało zemstę robo-
tników.

Podłożono dwukrotnie ogień...

Pierwsze usiłowania spełzły na niczem, powtórnie
osiągnęły cel zamierzony i przyniosły fabryce stratę
w sumie sześćdziesięciu tysięcy marek niemieckich.

Znaleziono podrzucone pakiety, najformalniej do
podpalenia sporządzone.

Kilkunastu robotników aresztowano, bezpośredni
jednak winowajca jest jeszcze na wolnej stopnie i
prawdopodobnie pracuje nawet w warsztatach.

Sledztwo w pełnym toku.

Pośrednim inicjatorem czynu miał być M.....n,
znany z procesu krakowskiego wicherzyciel; z jego to
podobno rak dostały się pomiędzy robotników fabry-
cznych rzeczonyj proklamacje.

M.....n osadzony w więzieniu.

Co parę tygodni prawie zabiera śmierć jednego
z księży polskich, po którym zostaje parafja kato-
licka.

Przed kilku dniami zmarły ks. proboszcz Wachal-
ski z Lubosza, osierocił znów jedną.

Jestło już setną czterdziestą czwartą osieroczoną pa-
rafją od czasu istnienia walki kulturalnej!

Zgubne skutki tej gospodarki rządowej w kościele
najwomniej objawiają się w nieustannej, epide-
micznej emigracji ludu po nędcę za morze, jak nie-
mniej w sądach przysięgłych, gdzie na trzydzieści
kilkę osób oskarżonych o rozmaite przestępstwa,
znajdujemy w ostatnim wykazie dwadzieścia osób os-
karżonych o krzywoprzysięstwo.

Fakta te mówią same za siebie i nie potrzebują
dalszych komentarzy.

NERON SWATEM,
PRAWDA CZY BAJKA?
NOWELLA
PRZEZ
FLORENTYNĘ NIEWIAROWSKĄ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 229.)
Wytworne ubranie dziewczicy dziwnie odbijało od
dzielnice komina, na tle ubogiej izdebki. Mło-
dziejowie patrzyli na to zjawisko z pomieszaniem i u-
wielbieniem razem.
— Pani tu była! — szepnęła — pani...
— Zająca zarumieniona, z imbrzykiem w jednej rę-
ce a z liźczką od herbaty w drugiej, stała równieź
zmięszana prawie.
— Matka pańska — wyrzekła wreszcie po chwile
te ulie... — Przejeżdżałam przypadkiem przez
tu... służącą stała przed bramą wzywając ra-
wie tu na chwilę, aby się na coś przydać... Służącą
dzielałam po doktora, a sama podjęłam się wielkiego
działa przyrządzenia herbaty. I dla tego to zastałaś
mnie pan, plądrującą tak zuchwale w cudzem miesz-
kaniu — dodała z wesołym jak wiosna uśmiechem.
— Doprawdy... pani mnie zawstydzasz swoją do-

brocią i... nie umiem... — doprawdy znaleźć słów...

— i nie szukaj pan słów żadnych — przerwała
zartobliwie Zająca — a raczej przysuń do łóżka — ten
stolik i bądź laskaw podać mamie herbatę.

Stanisław spełnił w milezeniu rozkaz dziewczęcia.

— Niedarmo masz pani takie jasne jak u aniołów
oczy — wyrzekła z trudnością chora, patrząc w za-
rumienioną twarzyczkę Janki. — Jakże dumną i szczęśli-
wą musi być matkatw oja!

— Biedna moja matka, ona już dawno w ziemi —
wyrzekła cicho dziewczyna.

Przykre milczenie zapanowało przez chwilę, lecz
wkrótce przerwało je głośne szczekanie psa, dolatu-
jącego z sieni.

— Proszę państwa! — rzekła powracająca służca, pan
doktor powiedział, że przyjedzie tu za pół godziny —
ale jakiś pies chce się tu dostać koniecznie. Jużem
go raz wygnała za bramę, ale znów wrócił i skomlił
na schodach.

— A to mój towarzysz okazuje się tak nie-
grzecznie niecierpliwym. Przepraszam za niego bar-
dzo — wyrzekła z uśmiechem Zająca.

Stanisław pobiegł ku drzwiom, lecz zaledwie je
roztworzył pudel rzucił się ku niemu w szalonych
podskokach, skomląc radośnie.

— To Neron! — zawołali jednocześnie i matka i syn.

— Neron! — powtórzył akademik, obejmując rękami
kudłatą szyję pudła.

Nie pojmując znaczenia tej osobliwej sceny Jan-
ka przypatrywała się zdumiona nieco temu radośne-
mu powitanii.

— Zdziwiała panią zapewne ta nasza zobopólna

czulość — odezwał się po chwili Stanisław — lecz w isto-
cie widok tego pocziwego psiska sprawił mi rzeczy-
wistą radość... być może dla tego, iż pies ten był na-
szym wiernym towarzyszem wtedy jeszcze, gdyśmy
byli szczęśliwsi i gdy nas było więcej — dodał ci-
szej.

— Przed trzema laty zginął nam nagle i dopiero
dziś zjawił się tu, gdyśmy go już za straconego mie-
li — wyszeptala z uśmiechem matka.

— Przez te trzy lata pocziwy Neron rozweselał
moją młodość samotną — rzekła Janka, przybliżając
się do łóżka chorej. — Lecz, muszę już panią pože-
gnąć — dodała z cicha, a oczy jej wyrażały jakąś go-
rącą prośbę, której nsta wyrzec nie śmiały. Serce
dziewicy przepelnione świętem uczuciem miłosier-
dzia, odgadło w przyémionych chmurą niedoli oczach
młodzieńca niemaą trwoę, jaką w nim budziła myśl
o walce z ubóstwem, któremu teraz przybył w po-
moc straszliwy sprzymierzeniec: choroba; dusza Jan-
ki nie była w stanie oprzeć się serdecznej pokusie —
i dziewczyna pochyliwszy się wsunęła pod poduszkę
chorej jakiś przedmiot ukryty, lecz gdy jej oczy
spotkały się ze spojrzeniem wielkich, przenikliwych
oczu leżącej nieruchomie kobiety, twarzyczka dzie-
węcia przybrała wyraz pomieszania i trwoę.

Po lieu chorej przemknęła szybko łuna rumień-
ca — zgasła jednak za chwilę.

— Jalmużna z rak anioła, nie hańbi — wyszeptala
zamykając powieki.

Biedna Janka pomieszana, z blyszczącymi od łez
oczyma, nie śmiejąca wznieść ich na Stanisława,
wciągnęła ku niemu drżącą rączkę.

W kwestji piwa.

Rejencje rządowe znalazły nowy i wiele ciekawy sposób przekształcania szkół katolickich w bezwyznaniowe (*symultanne*) przez narzucanie z urzędu szkołom katolickim ewangelickich nauczycieli.

Podobna rzecz odbyła się w Opalenicy, gdzie ewangelicka gmina dla braku funduszy na utrzymanie własnej szkoły symultannej, posyła przez długi czas działki swe do szkoły katolickiej.

Przepelnienie klas wywołało potrzebę trzeciego nauczyciela, gmina zaś zbyt uboga na taki wydatek udała się do rejencji z prośbą o pomoc pieniężną. Rejencja przyrzekła takową — ale pod warunkiem obsadzenia posady nauczycielem ewangelickim. Gmina propozycję odrzuciła.

Niebawem zaważowała jednak i druga posada, a wówczas rejencja nakazała wybór dwóch nauczycieli z tem wyraźnym nadmienieniem, że jeżeli z dwóch wakujących posad nie będzie jedna oddana nauczycielowi ewangelickiemu, rejencja nietylko pomocy rządowej na utrzymanie trzeciego nauczyciela odmawia, ale nadto i dotychczasową subwencję na utrzymanie szkoły cofnie!

Podobne ultimatum musieli podzielać: nie chcąc utracić szkoły, gmina uczuła się zniewoloną warunki rejencji *in pleno* akceptować.

Mamy do zanotowania znów jedną znaczniejszą upadłość majątku polskiego w Prusach zachodnich... Wies Bielec pod Biskupiem, dotychczasowa własność pani Kowalskiej z domu Jackowskiej, nabyła na terminie subhastacyjnym zachodnio-pruska „landszafta“ za sumę 300,000 marek niemieckich.

Tak więc spory kawałek ziemi znów przeszedł w ręce niemieckie. Kiedy się to skończy? kiedy? Stofny nad przepaścią i szklannemi oczyma spoglądamy w jej głąb, nie mając dość odwagi i silnej woli cofnąć się wstecz!

W Chelmie obchodził na początku bieżącego miesiąca pięćdziesięcioletni jubileusz pracy nauczycielskiej dyrektor tamtejszego gimnazjum, dr Łożyński.

Obchód jubileuszowy wiele zasłużonego nauczyciela i dyrektora wypadł świetnie i w całem znaczeniu słowa uroczyste. Liczne deputacje nauczycielskie z Poznańskiego i Prus zachodnich podniosły nie mało ten akt uroczysty, który uświetniono projektem utworzenia stypendjum imienia Łożyńskiego. Komitet w tym celu utworzony rozporządza już funduszem składkowym pięciu tysięcy marek.

Teatr polski pod dyrekcją p. Doroszyńskiego rozpoczął kampanję zimową pod nader szczęśliwą gwiazdą.

Komedję Bałuckiego „Grube ryby“ odegrano na rozpoczęcie sezonu z niebywałą dotychczas precyzją i humorem; sztuka podobała się bardzo licznie zgromadzonej publiczności i zjednała artystom rzęście oklaski.

Słyszmy, że u was śnieg padał i przymrozki — a nawet i dobry mróz raukami...

U nas — ciepło jakby w maju!

Sarmaticus.

Młodzieniec spojrział na zapłonione lica dziewczyny i nagle uczuł, że jakaś tajemnicza siła roznieciła także sam płomień i na jego twarzy.

Posłuszny tej sile, pochwylił dłoń mu podaną i uściśnął ją, szczęśliwy, dumny, lecz i przerażony jakoby ogromem rozkoszy tego wielkiego i nowego dlań uczucia, które ta chwila w sercu jego stworzyła.

IV.

Janina wróciła do domu dziwnie rozmarzona, nie mogąc wykreślić z pamięci bladej twarzy młodzieńca i jego dwojga ocz smutnych — tak przedwcześnie!

Jaki on nieszczeniwy! Jak zdola zabezpieczyć swoją i matki przyszłość? myślała — i myślała długo, aż nagle radość zabłysnęła w jej oczach, powstała z kanapki i ze zwykłą energią w spełnianiu swoich pianów pobięła do pokoju ojca.

— Czy wolno wejść, ojcuzku? — spytała, zatrzymując się przed drzwiami.

— Wolno! wolno!

Janina weszła.

Pan Karol siedział przed tualetą i w srebro oprawną szczytką cesał mocno już szpakowatą fryzurę.

Na przeciwniejszej ścianie wisiał olejny portret tego już dziś podstarzałego oryginału.

O, jakże tanta twarz, ogorzala od jasnych promieni słońca wiejskiego, odmienna była od tej, która tu odbijała się w gładkiej tafli lastrzanej, a która, jakby wstydzając się swej bladej twarzy wobec dawnego rumianego spokoju oblicza, kryła się w bujnych angielskich faworytach, z których widocznie naigrawały się wielkie sumiaste wasy ocieniające usta portretu, a jasny, pogodny wzrok dziedziła białego dwo-

Od szanownego prezydenta miasta, generał-lejtnanta Starynkiewicza, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Celem przekonania się o przymiotach różnego gatunku piwa sprzedawanego w Warszawie odniosłem się w roku zeszłym do warszawskiego Towarzystwa lekarskiego z prośbą o dopełnienie rozbioru chemicznego piwa.

Podług wyboru Towarzystwa lekarskiego, analiza piwa uskuteczniła została przez dra Weinberga wspólnie z p. Pawlewskim.

Pragnąłem mieć przekonanie nie o tem, jakiego gatunku piwo wyrabianem jest w browarach, lecz o tem pod jaką postacią i nazwą sprzedawane bywa tutejszym mieszkańcom kupującym zwykle nie w browarach, lecz w szynkach; z tego powodu piwo, którego analiza dopełniona była z polecenia mojego, kupowanem było przez służbę miejską w różnych szynkach z oznaczeniem firmy browaru pod jaką sprzedaje się, poczem w opieczetowanych butelkach przesłanem było pp. Weinbergowi i Pawlewskiemu.

Analiza powyższa dopełniona być miała jedynie dla wiadomości zarządu miejskiego.

Lecz p. Weinberg, bez żadnego ze strony magistratu żądania, a tylko z własnej inicjatywy, rezultat swojego rozbioru ogłosił w tutejszych gazetach.

W artykułach jego piwo bawarskie, wyrabiane w browarach p. Hermana Junga, zaliczone zostało do rzędu piw gorszego gatunku dla tego, że zamiast siodu do niego dodawanym bywa znaczny procent szkodliwego dla zdrowia konsumentów surrogatu.

Opinię taką p. Weinberga, p. Jung, znajdując nierzetelną i mogącą szkodliwie oddziaływać na jego interes, zwrócił się do mnie z żądaniem, ażeby dla stanowczego i gruntownego przekonania się o przymiotach piwa wyrabianego w należących do niego browarach uskuteczniła była powtórna analiza tegoż piwa przez znanych chemików.

Nie znajdując ze swej strony przeszkody do zadość uczynienia powyższemu żądaniu p. Junga, prosiłem magistrów nauk przyrodzonych zawiadującego pracownią chemiczną muzeum przemysłu i rolnictwa p. Milicera i asystenta przy katedrze chemii przy warszawskim uniwersytecie p. Znatowicza, a także p. Pawlewskiego, zajmującego się poprzednio z p. Weinbergiem analizą, o uskutecznienie powtórnego rozbioru piwa z browarów p. Junga.

W tym celu pomienionym osobom dostarczone zostało w opieczetowanych butelkach piwo z browarów p. Junga, wzięte z antalków w chwili przygotowania ich do rozwózki po szynkach.

O rezultacie rozbioru otrzymałem dwa sprawozdania, jedno podpisane przez pp. Milicera i Znatowicza, drugie przez p. Pawlewskiego.

W pierwszym z tych sprawozdań powiedziano:

„Dla zaprowadzenia krytyki aanalytycznej metod używanych przez p. Weinberga i Pawlewskiego, jak również dla przeświadczenia się, o ile wnioski ogólne p. Weinberga o istnieniu w wyrobach firmy „Herman Jung“ surrogatów siodu są uzasadnione lub nie,

ciemnego lasu i łąk „malowanych zbożem rozmaitem“, zdawał się teraz szukać wzroku właściciela kamienicy, ukrytego starannie pod szklami oprawnych w złoto binokli.

— Lecz mi powiesz, moja dziewczynko — zapytał pan Karol powstając z krzesła.

— O! dziękuję ci, mój ojeze, dziękuję! — zawołała uszczęśliwiona Janina, zarzucając obie ręce na szyję ojca.

— A za co? — zapytał zdumiony tym nagłym wybuchem czułości swojej jedynaczki.

W oczach dziewczyny zaświeciły dwie czyste łzy.

— Nazwałaś mnie ojeze swoją dziewczynką, tak jak dawniej, kiedyśmy jeszcze mieszkali w Kalinówku.

— Czy może brakuje ci czego na wtorkowy wieczór u senatorowej? — przerwał stłumionym głosem.

— Nie ojezeńku i przyznam się, że zupełnie zapomniała o tym wieczorze i opani senatorowej. Ja — rzekła z przymileniem — ja chciałabym bardzo pobrać lekcje literatury polskiej... więc przyszedł... prosić ojezeńka, czy pozwoli mi wziąć sobie nauczyciela?...

— A, jak tam sobie chcesz! Ale, ale, i ja również mam prośbę do mojej jedynaczki.

— O, mów! mów! Wszystko co chcesz uczynię natychmiast... — zawołała uszczęśliwiona Janina.

— Proszę cię, *chère Jeanne*, bądź uprzejmą dla pana Kaliksta; to chłopiec *comme il faut*, a przytem bardzo bogaty.

— Będę ojezusiu, będę tak uprzejmą dla pana Kaliksta, że aż się wszyscy zadziwią!

— No, aż tak znów, nie trzeba — wyrzekł pan Karol, patrząc z uśmiechem za wybiegającą z pokoju jedynaczka. (D. e. n.)

podzieliłmy pracę powierzonych nam poszukiwaniom w następujący sposób:

P. Pawlewski i jeden z nas posługiwali się metodami objętościowymi, używanymi w poprzednich poszukiwaniach pp. Pawlewskiego i Weinberga, dla kontrolowania których drugiemu z nas zalecono użycie metod wyłącznie wagowych a zarazem przeprowadzenie szeregów porównawczych doświadczalnych mających na celu wykrycie w badanych piwach substancji nazwanej *amylinem*, a która według publikacji p. Weinberga musi się w nich znajdować, jako przygotowywanych częścią ze siodu, częścią z cukru kartoflanego.

Rezultaty naszych poszukiwań zestawione są w następującej tablicy:

Uwagi	Milięter		W mieszani- nie trzech gatunków piw, amylinu nie znale- ziono.
	Znat.	Milic.	
Kw. organicz. H ² O ²	0-23	0-22	0-18 0-084
Kw. fosfor. P ₂ O ₅	0-088 0-082	0-050 0-062	0-073 0-090
C ₆ H ₁₂ % Cukier	1-06 0-98	1-20 1-05	1-01 0-90
Alkohol	5-08 5-12	6-00 6-27	5-29 5-43
Materje ekstra- ktowe	7-26 7-07	5-81 5-76	5-34 5-12
Wzrost w piwa	1-0224	1-0182	1-0163
Oczar własni-			849/56
Signum piwa			
	Grzybowska i Żelazna nr 1047	Wiejska nr 1738	Ogrodowa nr 849/56

Dla przeświadczenia się o rzeczywistej nieobecności *amylinu*, a więc i cukru kartoflanego w poszukiwanych piwach, jeden z nas poddawał sztucznej fermentacji 10% roztwór cukru kartoflanego, sprowadzonego w formie syropu z fabryki W. A. Scholte w Piotrkowie, ciecz sfermentowaną, po usunięciu alkoholu poddawano działaniu zupełnie czystych przemitych wodą, drożdży, górnej fermentacji, wytwarzano tę czynność trzy i z produktów trzeciej fermentacji otrzymano ciało, posiadające wszystkie cechy charakteryzujące *amylin*.

Poddając badane piwa, po wydzieleniu z nich dekstryny i alkoholu, podobnemu postępowaniu, po dwukrotnej fermentacji otrzymywano ciecze nie mające żadnego wpływu na spoliaryzowane światło, nie redukujące płynu Fehlinga, a więc nie zawierające ani cukru kartoflanego, ani produktów jego alkoholowej fermentacji, t. j. *amylinu*.

Na zasadzie powyższych danych wyprowadzić możemy następujące wnioski:

Piwa, których próby dostarczone nam zostały przez p. komisarza targowego i zaopatrzone firmami:

Herman Jung Grzybowska i Żelazna nr. 1047.

Herman Jung Wiejska nr. 1738.

Herman Jung Ogrodowa nr. 849/56,

mają skład chemiczny normalny i do wyrobu ich nie były użyte surrogaty siodu.

W sprawozdaniu p. Pawlewskiego nadesłanem niezależnie od sprawozdania pp. Milicera i Znatowicza objaśniono:

I.

Piwo z etykietą: Browar parowy, ulica Wiejska nr. 1738 wprost kościoła św. Aleksandra. Z pieczęciami komisarza handlowego 2-go „uczastku“ niemieckiej Warszawy i pieczęcią p. Junga. Butelka dostarczona była dobrze opieczetowana i zaopatrzona podobnie sami.

Zawierała ona piwo koloru jasno-żółtego, smaku słabo-gorzkiego, nie pozostawiającego żadnego posmaku, piana piwa drobna, mleczna, dość obfita.

Piwo to posiadało:

- 1) Ciężar właściwy = 1-0152 przy 19°C
- 2) Ekstraktu . . . = 5-78%
- 3) Alkoholu . . . = 4-90%
- 4) Cukru . . . = 1-12%
- 5) Kwasów . . . = 0-22%
- 6) Kwasu fosforowego = 0-05239%

1) Cyfry górne, a mianowicie 1-06, 1-20, 1-03 otrzymane z oznaczeń uskuteczniionych w 3 dni po otrzymaniu oznaczenia zrobione w dni 30 dały rezultaty niższe 1,05, 0,90, wskutek powolnego sfermentowania glukozy.

II.

Butelka z etykieta: Piwo bawarskie z browaru pa-
rowego Hermana Jung przy rogu ulic Grzybowskiej
i Żelaznej nr 1047/43 w Warszawie. Zaopatrzone rów-
nież pieczęciami i podpisem.

Butelka ta zawiera piwo koloru ciemno-żółtego
z obfitą pianą stałą, o drobnych pęcherzykach, smak
słaby gorzki, bez posmaku.

- Piwo to posiadało:
- 1) Ciężar właściwy = 1.0226 przy 19,5°
 - 2) Ekstraktu . . . = 7.23%
 - 3) Alkoholu . . . = 4.63%
 - 4) Cukru . . . = 1.20%
 - 5) Kwasów . . . = 0.18%
 - 6) Kwasu fosforowego = 0.077%

III.

Butelka z etykieta: Piwo bawarskie z fabryki Her-
mana Jung w Warszawie, ulica Ogrodowa nr 849/56
z pieczęciami i podpisami.

Piwo w tej butelce było jasno-żółtego koloru, da-
wało pianę obfitą, drobną mleczną i nie prędko zni-
kająca, smak słabo gorzki, bez posmaku.

- Piwo to posiadało:
- 1) Ciężar właściwy = 1.0175 przy 20°C
 - 2) Ekstraktu . . . = 6.15%
 - 3) Alkoholu . . . = 4.71%
 - 4) Cukru . . . = 0.98%
 - 5) Kwasów . . . = 0.15%
 - 6) Kwasu fosforowego = 0.0750%

Dostarczone mi przez magistrat m. Warszawy
w dniu 10 lutego 1881 roku do rozbioru i oceny piwa
pochodzące z browarów p. Hermana Junga, znalezio-
nemi zostały o wiele lepsze, niż w poprzednim roz-
biorze, dokonanym przezemnie wspólnie z p. Wejn-
bergiem.

Opierając się na poprzednim rozbiorze, piwa te za-
lezyłem do najgorszych z piw wyrabianych w War-
szawie, lecz w rzędzie najgorszych piw p. Junga by-
ły jeszcze najlepszymi, niesłusznie więc dr Wejnberg
piwa te w swoich artykułach umieszcza na ostatnim
planie.

Zarzuca też dra Wejnberga, jakoby p. Jung do wy-
robu piwa używał zamiast siodu mączki kartoflanej
i cukru grouwego są zupełnie bezpodstawne, nie
poparte żadnymi faktami. Fakt bowiem, że piwa te
zawierają małą ilość kwasu fosforowego, nieczego jesz-
cze nie dowodzi. Najpierw, że dotąd nie ma sposobu
dokładnego oznaczenia kwasu fosforowego w piwie,
nie wyrażając, że ilość kwasu fosforowego zależy od
gatunku jęczmienia, po trzecie, że są piwa normal-
nie wyrabiane, które zawierają 2/3 razy mniejszą
ilość kwasu fosforowego od ilości przyjętej za normę
(0.075%).

Jakkolwiek piwa poprzednie p. Junga z wielu po-
wodów nie zostały uznane za piwa dobre, to jednak
na zasadzie dokonanych rozbiórów nie można ich
było zaliczyć do piw fałszowanych i stawiać na o-
statnim miejscu.

Obecny rozbiór piw p. Junga znacznie przemawia
na ich korzyść. Piwa te nieчем się nie wyróżniają
od innych piw warszawskich, tak samo jak i inne
grzeszą może zbytnią ilością alkoholu. Są one czy-
ście, klarowne, nie przedstawiają mętu i osadu drożd-
żowego, smak mają słodko-gorzki, bez posmaku,
ilość alkoholu i ekstraktu pozwala wnioskować, że
piwa te są dobrze wyfermentowane."

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Niewesoła perspektywę stanu finansowego
drog żelaznych w państwie rosyjskim przedsta-
wiają cyfry statystyczne, zebrane przez gazetę No-
wosti. W roku 1879 skarb dopłacił tytułem gwar-
ancji 47 milionów rubli, w roku zeszłym suma ta zwię-
kszyła się o 26 milionów; w roku bieżącym, sądząc
z dotychczasowego ciągłego zmniejszania się doch-
dów drog d. ż., dopłata skarbu dosięgnie poważnej
cyfry 86 milionów rs. Małą zapewne stanowi pocie-
chę fakt, że jednocześnie z podatku nałożonego na
bilety osobowe wpłynię do kasy państwa kilka mi-
lionów.

Herold donosi, że z uwagi na spodziewane w ro-
ku przyszłym znaczne pomniejszenie dochodów skar-
bu z akcyzy od wyrobu i sprzedaży wódki, istnieje
podobno zamiar podwyższyć znacznie opłatę stem-
plową.

Dowiadujemy się, że w Petersburgu utworzoną
zostaje przy ministerstwie spraw wewnętrznych no-
wa urzędowa agencja zagraniczna pod nazwą *Ruskoje*
telegrafnoje agentstwo. Agencja ta dostarczać będzie
gazetom w Petersburgu i na prowincji depesz kra-
jowych i zagranicznych, a zagranicznym agencjom
przesyłać będzie najnowsze urzędowe i półurzędowe
wiadomości z Rosji. Zeby mieć możność otrzymywa-
nia stałych i pewnych wiadomości z prowincji, agen-
cja wejdzie w stosunki ze wszystkimi gubernatorami

mi; w każdym mieście gubernjalnem przy zarządzie
gubernjalnym ustanowiony zostanie osobny agent,
którego obowiązkiem będzie donosić agencji o wszyst-
kich ważniejszych wypadkach zaszłych w gubernji.
W większych miastach, między innymi i w Warsza-
wie, nowa agencja mieć będzie swoje filje. Oprócz
powyższych czynności do obowiązków *Rus. tel. ag.*
należać będzie cenzorowanie wszystkich depesz poli-
tycznych; cenzorowie urzędu poczt, którzy dotych-
czas czynność tę wykonywali, otrzymują dymisję.
Dyrektorem agencji mianowany zostaje rada stanu
Poggenpohl, dotychczasowy kierownik półurzędowej
Agence russe, organu ministerstwa spraw zagranicz-
nych, która od nowego roku zostanie zwinęta. Pomo-
cnikiem p. Poggenpohla ma być p. Trubnikow, b. wy-
dawca *Birżewoj gazety*. Zdaje się, że czynności po-
między p. Poggenpohlem i Trubnikowem rozdziel-
one zostaną w ten sposób, że pierwszy z nich zawi-
adywać będzie wydziałem zagranicznym, drugi we-
wnętrznym. Wiadomość o utworzeniu powyższej a-
gencji wywołała w kołach dziennikarskich rosyjskich
wielką sensację, a i dla naszych stosunków jest inte-
resująca.

Porjadok pisze, iż według jego informacji
kwestja nowego podziału gubernij Królestwa Pol-
skiego pierwotnie poruszoną była przez ministerjam
spraw wewnętrznych, które zamiast dotychcza-
sowych 10 projektowało podzielenie Królestwa na 5 gub.
a następnie 6 gub. Nowy administracyjny podział,
jeżeli zostanie zatwierdzony ostatecznie według
zmienionego projektu, wytworzy dwa nowe gubern-
jalne ogniska, Łódź i Chelm. Pierwsze z wymienio-
nych miast, mające fabryczną ludność, przeważnie
niemieckiego pochodzenia, swoim przemysłem
znaczeniem oddawa już nie ustępuje miastom ma-
jącym tytuł gubernjalnych, a znaczenie jego jeszcze
się niesłychanie podniesie, jeżeli, stosownie do proje-
ktu, z blisko położonego Kalisza ognisko administra-
cyjne przeniesione zostanie do Łodzi, jako nowej
stolicy gubernji. Chelm, obecnie powiatowe miasto
w gubernji lubelskiej, jako centrum djecezji chelm-
skiej, ma specjalne znaczenie.

Minister komunikacji w towarzystwie inspe-
ktora rządowego dróg żelaznych w Królestwie pol-
skim p. Rydzewskiego, dyrektora kolei nadwiślań-
skiej p. Gnoińskiego oraz naczelnika wydziałów tej-
że kolei, zwiedzając w dniu 8 ym października dro-
gę żelazną nadwiślańską, około trzech godzin zatrzy-
mał się w Lublinie, gdzie przejrzał stację pasażerską
i towarową, poczem udał się do miasta w celu zba-
dania systemu wykładu nauk i postępu uczniów
w szkole technicznej drogi nadwiślańskiej; szkoła
przedstawiła mu się jaknajlepiej, co wyraził przez
podziękowanie pp. Kozłowskiemu i Nowakowskiemu,
opiekunowi i inspektorowi szkoły.

W dniu 9-tym października r. b. upłynęło pię-
tnaście lat od czasu otwarcia drogi żelaznej war-
szawsko-terespolskiej. Otwarcie drogi nastąpiło w d.
10 października 1866 roku. Od tego czasu po dzień
10-ty października roku zeszłego wspomnianą dro-
gę przebiegło 46,708 pociągów, które przeszły
8,354,372 wiorst, przewiozły 4,681,932 podróżnych
oraz 190,883,780 pudów towarów. Dochodów brutto
osiągnięto 20,790,213 rs.; z tego wydatkowano
14,203,183 rs. Przewyżka dochodów wynosiła rs.
6,587,030 którą obrócono głównie na opłatę kup-
onów od akcyj i i obligacyj wskutek czego rząd mu-
siał dopłacić do końca 1880 r. gwarantowaną do-
płatę w ilości 3,400,801 rs. 15 kop.

Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu ty-
godnia od 25-go września do 1-go października r. b.
Urodziło się: chłopców 134, dziewcząt 108, razem 242
(mniej o 19 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej
liczbie nieślubnych: chłopców 18, dziewcząt 20, ra-
zem 38 (mniej o 1 niż w tygodniu poprzednim). Nowo-
rodków martwych było 9 (chłopców 5, dziewcząt 4).
Co do religji: katolickiej 171, prawosławnej 5, ewan-
gielicko-augsburskiej 14, ewangelicko-reformowa-
nej 1, wyznania mojżeszowego 51. Zmarło zaś: mę-
czyzn 156, kobiet 159, razem 315 (więcej o 24 niż w ty-
godniu poprzedzającym). Z przyjezdnych zakończyło
życie: mężczyzn 7, kobiet 4, razem 11 osób. Dzieci do
lat pięciu zmarło: chłopców 103, dziewcząt 96, ra-
zem 199 (mniej o 1 niż w tygodniu ubiegłym). Najwię-
cej zmarło w cyrkule V/VI—66, najmniej w cyrku-
le XII—16. Głównymi chorobami powodującymi śmierć
były: nieżyt kiszek 72, plonica (szkarlatyna) 51, su-
choty płuc 27, zapalenie oskrzeli i płuc 21, błonica i
dławiec 13, zapalenie nerek 12, uwiad schyłkowy 11,
rak 10, ospa 10, choroby organiczne serca 6, durzycia
brzuszną 6, udar (apopleksja) 3. Śmierci wypadko-
wych było 6 (u mężczyzn 2, u kobiet 1). Z przyczyn
niewiadomych zmarło 2 osób (kobiety). W tymże cza-
sie zawarto związków małżeńskich 81 (więcej o 6 niż
w tygodniu poprzednim), a mianowicie: w kościele ka-
toliczkim 69, ewangelicko-augsburskim 6, wyznania
mojżeszowego 6.

W ciągu tygodnia od 25-go września do 1-go
października r. b. dostawiono na targ prazki w ogó-
le 1,514 sztuk bydła (mniej o 338 niż w tygodniu po-
przedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wo-
łów 1,377, bydła miejscowego: wołów 28, krów 109.
Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszaw-
skim: wołów 1,066; na prowincję: wołów 311; z by-
dła miejscowego sprzedano na prowincję: wołów 21,
krów 51. Pozostało niesprzedanych: z bydła miejsco-
wego: wołów 7, krów 25. Krów dojnych było 33 (więcej
o 13 niż w tygodniu poprzedzającym). Przypędzono:
wieprzów 1,900, z czego sprzedano do Prus i na prowinc-
ję 600, cielat 450 (mniej o 30 niż w tygodniu poprzed-
ającym), owiec 2,861 (więcej o 87 niż w tygodniu po-
przednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowe-
go 2,384 pudów, wieprzowego 88, baraniego 622, cie-
lącego 2 pudy, razem 3,099 pudów (mniej o 1,376 niż
w tygodniu upłynionym). Mięso wołowe placono za funt
kop. 14 (więcej o 1/2 kop. niż w tygodniu poprzednim),
cielęce 10 kop. 16 1/2, wieprzowe po kop. 17, bar-
anie po kop. 12 (więcej o 1 kopiejkę). Funt chleba
razowego kosztował 3 kop., pyłowego 4 3/4 kop., bu-
łek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Szażeń
sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17
kop. 50, miękkiego po rs. 15 kop. 50. Za czwartek
węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 70 i rs. 1 kop. 55.

Wykaz urzędowy łóżek wolnych w szpitalach
warszawskich przedstawia następujące cyfry: w szpi-
talu Dzieciątka Jezus 137, św. Rocha 20, św. Ducha
5, praskim 8, żydowskim 65; w szpitalach: św. Za-
zarza i przy domu przytulku i pracy wszystkie łóżka
są zajęte.

Latarnie gazowe zapalane być winny o godz.
5-ej min. 45 wieczorem, gaszone zaś o 5-ej rano.

Nowi dzierżawcy straganów na rynkach za Że-
lazną Bramą i na Starem Mieście wprowadzeni być
mają w posiadanie wydzierżawionych straganów
z dniem 13 października. Przytem stragany niewyna-
jęte zniesione być mają, pozostałe będą zsunięte.
Oprócz tego na skutek podania właściciela posesji
nr 970 o usunięcie straganów z pod jego domu z po-
wodu, iż dostęp doń jest utrudniony a wyziewy są
dla mieszkańców szkodliwe, polecone zostało straga-
ny od chodników odsunąć i ku środkowi placu skon-
centrować.

W sobotę dnia 15-go b. m., o godzinie 5-ej po
południu, otwartą będzie druga „kasa pożyczkowa“
cyrkulu IX-go, w domu przy ulicy Kruczej pod nr. 6.

Z teatru i muzyki.
* Dziś w „Trubadurze“ drugi występ panny Fossa.
* Jutro pierwszy występ Józefa Rychtera w „Do-
żywociu.“

Według *Kur. por.*, zaangażowani zostali do skła-
du operetki, organizującej się w teatrze małym: pp.
Morozowicz, Misiewicz i Zyburski, panie: Majera-
nowska, Kwiecińska ze Lwowa i Święcka.

Reżyserem tej trupy będzie p. Kozieradzki, ka-
pelmistrzem p. Rożalski.

Zgłosiła w dniu wczorajszym Paulina Riwolówna
wystąpiła po raz pierwszy na scenie nie w „Piwowa-
rze“, lecz w „Włosce w Algierze“, razem ze s. p.
Stolpem.

Tadeusza śpiewał wówczas... Alojzy Żółkowski.
Szczegół ten komunikuje nam stary bywalec tea-
tralny.

Pierwszy wieczór Towarzystwa muzycznego
w bieżącym zimowym sezonie odbył się wczoraj ze
współudziałem orkiestry, która pod kierunkiem swe-
go dyrektora i zarazem kierownika Towarzystwa
ma odtąd stanowić ważny czynnik w dziele tej insty-
tucji.

Będzie to niewątpliwie bardzo pożądane urozma-
icenie w programatach wieczorów, które dotychc-
zas zbyt zależne od współudziału i poparcia amato-
rów i amatorów różnego stopnia uzdolnienia.

Rozporządzając znacznymi siłami orkiestrowymi i
chóralnymi, p. Noskowski będzie mógł zaznajamiać
publiczność z dziełami większych rozmiarów i nadać
wogóle Towarzystwu kierunek odpowiedniejszy pier-
wotnemu założeniu.

Dlaczegoby naprzykład z takimi środkami nie
dała się kiedyś wykonać 9-ta symfonia Beethovena?

Program wczorajszego wieczoru złożony był
z dwóch numerów orkiestrowych (uwertura z „Corio-
lona“ i tańce z „Rozamundy“ Schaberta), z koncertu
fortepianowego Mendelssohna z orkiestrą odegranego
przez p. Hoffmana, z bardzo ładnej melodji Neskow-
skiego na altówkę i fortepian, wykonanej przez auto-
ra z p. Hoffmanem i z dwóch numerów wokalnych,
powierzonych amatorom z przyjemnym mezzo-sopra-
nem pannie Brühlównie.

Słuchaczów było sporo, a przybędzie ich niezawo-
dnie więcej w miarę posuwania się pory koncertowej,
która dopiero się rozpoczęła, nie wciągawszy jesz-
cze całej publiczności do zwykłego zimowego trybu.

* P. Flora Friedentalówna zamierza wystąpić z drugim koncertem w poniedziałek.

= Uzupełnienie.
Echo z dnia wczorajszego bardzo zasaćnie uzupełnia artykuł o Gazecie sądowej warszawskiej, zamieszczony w Kurjerze naszym z dnia onegdajszego.

Przez proste przeoczenie opuszczono w szeregu członków komitetu redakcyjnego Gazety sądowej nazwisko sędziego Aleksandra Moldenhawera, czynnego i zasłużonego współpracownika tejże Gazety.

= Sprawa.
Wyrok w sprawie o rozbicie pociągu pod Łowiczem zależał niemal wyłącznie od ekspertyzy.

Jako biegłego przywołano p. Wurcla, technika kolei żelaznej.

Zdaniem p. Wurcla, winy głównie szukać należy w instrukcji dla służby ruchu, w instrukcji dobrej wówczas, gdy ją układano, dziś jednak wobec innych warunków zupełnie przestarzałej.

To co było dobrem, gdy po linii przechodziło dwa lub trzy pociągi dziennie, dziś kiedy ich przechodzi szesnaście, jest nieodpowiedniem.

Zdaniem jego przestępstwo maszynisty Wilanowskiego, który w chwili katastrofy nie znajdował się przy pociągu, jest tylko mniemanem, p. Wilanowski bowiem nie naruszył przepisów o ruchu na kolei, skoro instrukcja zezwala na to w pewnych razach, wymagając, aby na pociągu wówczas znajdowała się jedna osoba obeznana z służbą i położeniem.

P. Denisienko, który popierał akt oskarżenia, go dził się z p. Wurclem, że instrukcja jest przestarzałą, mimo to żądał ukarania obwinionych w myśl artykułu 1085 k. k.

Obronę za podsądnymi wnosili adwokaci Zieliński, Szymański i Godlewski, żądając uwolnienia obwinionych.

Sąd przychylił się do zdania pom. adv. przys. Szymańskiego i uwolnił jego klienta p. Wilanowskiego, dwóch zaś innych skazał: Wrechowicza na dwa miesiące więzienia, Krebsa zaś na dwa tygodnie aresztu policyjnego.

= Tramwajs varsoviens.
Kilka dni temu, jak sobie sz. czytelnik przypomina, pomieściliśmy zapytanie w sprawie tramwajów...

Na interpelację tę, podniesioną skutkiem wielostronnie objawionego życzenia otrzymujemy blankiet z taką odpowiedzią:

„Société générale de Tramwajs
(Société anonyme)
Siège social à Bruxelles:
Tramwajs varsoviens.
Varsovie le 11 października 1881.

„W odpowiedzi na „krótkie zapytanie“, zamieszczone w numerze 277-ym Kurjera Warszawskiego, zarząd warszawskich tramwajów ma honor zapewnić pytających, iż odpowiedzialnym będzie za termin otwarcia ruchu wtedy, gdy go do wiadomości powszechnej poda.

Dyrektor
V. Dubeltowicz.

I tyle!

= Z robót miejskich.
Naprawa bruków w kilku najruchliwszych punktach miasta tamuje obecnie ruch prawidłowy.

I tak, naprzód na Krakowskim - Przedmieściu, gdzie z małemi przerwami, reparacje bruku trwają już od miesiąca.

Powtórę przy zbiegu ulic Królewskiej i Mazowieckiej, gdzie znów dawniejszy asfalt zastępują kostkami granitu.

W tem miejscu połowa ulicy zajęta jest przez kostki, a połowa zalana wodą, która dotąd nie wyschła pomimo ośmiudniowej pogody?

Nareszcie, w najruchliwszym punkcie miasta, na ulicy Długiej, tuż przy Miodowej, naprawa bruku trwa ni mniej ni więcej, jak tylko dwa miesiące!...

= Szkarlatyna.
Szkarlatyna szerzy się z całą zaraźliwością.

W tych dniach zmarli: na Pańskiej pod nr 65 Teresa K., na tejże ulicy pod nr 52 Neech L., na Tamce pod nr 4 Bolesław W.

Nawiasowo dodajemy, iż nie ustaje też zębny tył dyferentis.

= Mackay i Gambetta.
Wskutek pogłoski podanej przez jedno z pism tutejszych o zamierzeniu jakoby przybyciu do Warszawy amerykańskiego Nababa, na-i właściciele hotelów krzątają się o pozyskanie tak pożądanego gościa dla siebie...

Jeden z nich telegrafował podobno w tym celu do Paryża, aby go tam usilnie zareklamowano, drugi rozpoczął już przygotowania przedwstępne, zaleciwszy służbie... staranne wymiecenie kurtów, tembardziej, że wczoraj nad wieczorem puszczoneo pogłoskę o przybyciu do naszego miasta pana Gambetty w ścisłem incognito!!!

Nie zamierzając nikomu rozwiewać złudzeń, cieszymy się, iż na „przygotowaniach“ tych wyjdą najlepiej pasażerowie, którzy w przeznaczonych dla dygnitarzy apartamentach hotelowych raz wreszcie znajdą porządek!

= Rzetelny złodziej.
Panu W. H., zamieszkałemu przy ulicy Żelaznej pod nr 33, skradziono pugilares, w którym znajdowało się rs. 70 gotówką i weksle na sumę rs. 700.

Złodziej, zbadawszy zawartość pugilaresu, gotówkę przywłaszczył sobie, a weksle odesłał właścicielowi podług znalezionej adresu!

= Długa podróż.
Kaliszanin podaje wiadomość autentyczną o liście, który z Kalisza do Wolborza jaknajdokładniej szedł... jedenaście dni!

Przez ten sam przeciąg czasu list ten mógł być przejść całą Europę, przypaśćmy z Lenkorannu (nad morzem Kaspijskim) do Durnessu (północna Szkocja), rozumie się z warunkiem, aby omijał starannie nasze stacje pocztowe...

= Echa z prowincji.
* Dotychczasowy naczelnik ochotniczej straży ogniowej w Łowiczu, p. Wyszwiński Hipolit, któremu straż w znacznej części zawdzięcza swoje istnienie, ustąpił ze swego stanowiska na rzecz p. Bronisława Przyrembla, b. redaktora i wydawcy Ogniska domowego, a obecnie sekretarza hipotecznego przy sądzie w Łowiczu.

Pomoconikiem naczelnika straży ogniowej został budowniczy miasta p. Eielhorn.

* We wsi Nieborowie w d. 4-ym b. m. chłopak pracujący w stodole zapalił ją.

Ogień szybko ogarnął cały budynek, przeniósł się na sąsiednią chałupę, należąca do gospodarza, u którego chłopak był w służbie, a następnie zniszczył do szczętu dom mieszczący szkołę elementarną i mieszkanie nauczyciela.

Ten ostatni zaledwie zdołał uratować siebie i żonę, całe zaś jego mienie dało się pastwą płomieni.

* W Kaliszu agituje się projekt urządzenia wystawy obrazów będących w posiadaniu osób prywatnych.

Wystawa ma trwać tylko czas pewien, a dochód z niej zwiększy fundusze miejscowej ochotniczej straży ogniowej.

* W Gazecie lubelskiej czytamy co następuje: „Od kilku dni bawi w Lublinie współpracownik Tygodnika rolniczego, p. Zygmunt Słupski, który, jak nas objaśnia, objął kierunek artystyczny w tem piśmie.

Tygodnik bowiem przeszedłszy obecnie na własność p. Rakowskiego, a pozostając pod redakcją p. Wilkońskiego, zamierza wprowadzić zmiany w swym programie.

Każdy numer ma być ozdobiony ilustracjami, które obejmują: portrety ludzi zasłużonych w rolnictwie, wizerunki kościołów i innych budowli odznaczających się strukturą swoją, wreszcie typy ludowe.

Typy te zbiera właśnie obecnie p. Słupski w Lublinie, do czego dopomaga mu tutejszy zakład fotograficzny p. Stepanowa; rzecz jednak nie idzie łatwo, bo chociaż znaleźli się w mieście włościanie z różnych okolic gubernji, nie są jednak chętni, aby ich twarze na papier przenoszono; z włościankami jeszcze gorzej, żadna z nich, pomimo zaoferowanego wynagrodzenia, fotografować się nie chce!

= Z Grajewa piszą do nas między innymi: Zastój w handlu widoczny, ruch pasażerów bardzo niewielki.

W ogóle cisza, jak gdyby Grajewo nie było pierwszorzędną stacją drogi żelaznej i nie miało komory celnej klasy pierwszej!...

Handlujący z zagranicą przez Bogusze, sąsiedni przykomórki celny, żalą się, że dla formalności paszportowych, również przyczyniać się muszą do powiększenia ogólnego zastój.

Jak wiadomo, mają oni prawo wyjeżdżania za granicę za okazaniem t. z. półpasków, t. j. kartek wydawanych przez naczelnika powiatu, za pośrednictwem wójta gminy Bogusze.

Otóż, takich kartek braknie tak często, że nieraz całemi tygodniami potrzeba na nie wyczekiwać, zanim ze Szczuczyna nadejdą.

Ile na tem cierpi klasa biedniejsza, zamieszkała w Grajewie, dodawać nie potrzeba.

Furmani, przekupki, włościanie okoliczni — słowem wszyscy ci, którzy niemal wyłącznie opierają swe istnienie na drobnym handlu z zagranicą, pozbawieni są możności zarobkowania przez opieszałość kancelarji gminnej, — od niej to bowiem zależy rychłe otrzymanie „półpasków“ ze Szczuczyna!...

= Wypadki.
* Bronisław R., widocznie cierpiący na konwulsje, wczoraj przechodząc przez ulicę Zróżdłową, nagle zachorował.

Upadł on na chodnik, gdzie go znaleziono bezprzytomnego i odwieziono go do szpitala.

* Na chodniku ulicy Chmielnej znaleziono nieznajomego jakiegoś człowieka w stanie prawie zupełnej bezprzytomności.

Gdy go otrzeźwiono, pokazało się, iż człowiek ten cierpiał na pomieszenie zmysłów i nawet nazwiska swego powiedzieć nie umiał.

* W szpitalu przy domu przytulku i pracy znajdują się chore na suchoty Piotr G., nożykiem podrażniał sobie gardło w zamiarze samobójczym.

Przyczyną targnięcia się na własne życie było przekonanie o nieuleczalności choroby, na którą cierpiał.

* Marjanna Z. na Starem Mieście w stanie nietrzeźwym upadła na bruk i zraniła się silnie w głowę.

* W bramie domu nr 6 na Podwalu znaleziono podrzuczoną dziewczynkę.

Odesłano biedne dzieci te do domu podrzutek.

* Dorożkarz nr 100 na Nowym Świecie najechał na 5-letniego Edwarda W., który mocno pokaleczony został.

* Z mieszkania E. T., przy ulicy Chmielnej pod nr 10, skradziono garderobę wartości rs. 180.

Na Siennej pod nr 11, panna J. G. skradziono garderobę i biżuterję wartości rs. 400.

Na ulicy Pańskiej zginął wóz zaprzężony w parę koni, kosztujących rs. 300.

= Wynalazek!
W Ameryce, kraju wynalazków, jest w użyciu nowy parasol, który się przymocowywa na ramionach i za pomocą poruszeń głowy, podnosi lub zniża.

Gdy sprzęt przestaje być użytecznym, zawieszają go się na plecach.

W ten sposób ręce wolne są zupełnie i mogą być zaprzątnięte innem zatrudnieniem zamiast dźwigania parasola...

= Jeszcze amerykańska reklama!
W Chicago podczas przedstawienia „Dwóch sirot“ kończących się słowami: „przy pomocy bożej wzrok odzyska“, aktor wymawiający te wyrazy zwykł dodawać „i dra Chatama“.

Szanowny okulista za tę przysługę płaci miłośnicznie...

= Nauczki.
Niedawno temu pewien profesor berliński, przyjmując byłego akademika krakowskiego do uniwersytetu nad Spreą i czytając w eksmatrykule rzeczowego młodzieńca „Universitas Jagellonensis“, powiedział wobec wielu akademików pytającym tonem:

— To pewnie jeszcze młody uniwersytet?...

— I bardzo — odpowiedział nowoprzyjmowany studiosus — bo dopiero przed pięciu wiekami założony i przed kilku miesiącami obchodził właśnie jubileusz pięćsetletniej swej działalności!...

Podobną nauczkę dała kulturnikom Gazeta laska organ ludowy ewangelicko-pruski mazarów w Prusach wschodnich.

Oto czytamy w jednym z ostatnich jej numerów: „W Niemczech pewnie mało kto wie o tem, że i polska ma ra do ułożenia poematów w niej bardzo jest zdatna — i polacy mają sławnych poetów.

W ostatnich latach powiedział jakiś szlachcic na sejmie niemieckim, że polacy ani autorów ani poetów nie mają.

Twierdził on o rzeczy, którą tyle zna, co krowa nową bramę, którą zbudowano, gdy na polu była!...

= Narodowość w kwestji... psa.
Teni dniami w Paryżu rozstrzygał sąd następną sprawę.

Pan Riboix przechadzał się po trotuarze ze swoim psem, gdy naprzeciwko ukazał się pan Juteux także z psem.

Panowie przechodzą koło siebie spokojnie, ale psy zatrzymują się, kręcą ogonami, przypatrują się sobie i straszliwie warczą...

Przebiegający szweczyk, drażni psy i oto już rzucają się one na siebie z wściekłością, targają się za uszy i kaleczą mordy.

Każdy z właścicieli ujmuje się za swym psem, wymiślaniem naprzód a potem czynnie, dopóki jakieś jego jęczenie trzeci nieznajomy nie wmiął się do sprawy... na tego jednak rzucili się obaj właściciele i on właśnie ich zaskarżył o czynną zniewagę.

— Panowie — zaczyna pan Juteux — gdyby pan Roiboix wtedy gdy zobaczył, że pies jego rzuca się na mojego, przywołał go był do siebie, nie byłoby się nie stało, bo moje psisko jest łagodnym stworzeniem...

— Przecieżem go wołał — wtrąca pan Riboix — ale psa tego dopiero przywieźli z Niemiec, to też pies nie nie rozumie po francusku.

Pan Juteux. Przepraszam, pies pochodzi ze Stras...

Nekrologja.

† Jutro, w piątek, dnia 14 b. m., jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci s. p. jenerałowej **Julji Około-Kulak**, odprawionem zostanie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-tej zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

† Dnia 2 (14) października, jutro, w piątek, jako w bolesną rocznicę imienin nieodżałowanej świętej pamięci jenerałnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego**, byłego prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieboszczyka, w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie 10-tej zrana, na które w dożygonym żalu pozostała wdowa z córką najuprzejmiej zaprasza kolegów swego nieboszczyka męża, krewnych, przyjaciół i znajomych. —25974—

† W dniu 14 października, w piątek, w kościele świętego Krzyża, o godzinie 9-tej zrana, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy Ignacego **Jasińskiego**, artysty malarza i urzędnika dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego. —25958—

† Żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Pauliny **Rivoli** odprawionem będzie w kościele Wszystkich Świętych, w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 11-tej zrana, przed wyprowadzeniem zwłok jej na ementarz powązkowski, odbyć się mającym tegoż dnia, o godzinie 3-ej po południu, o czem pozostała siostra podaje do wiadomości osób życzliwych zmarłej. —26056—

† W dniu 14 b. m., jako w czwartą rocznicę zgonu s. p. Walerji z Dworzeczek **Trzaska**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 9-tej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na które stroskani rodzice zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —26065—

† W dniu 15 b. m., w sobotę, jako w nadchodzącą pierwszą rocznicę śmierci s. p. Anny z Brodnickich **Pieglowskiej**, odprawionem będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-tej zrana —26067—

† Z powodu następnego zgonu s. p. Władysława **Noskowskiego** w dniu 9 października we Lwowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 14 b. m., w piątek, o godzinie 10 i pół zrana, na które pozostała tu rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —26075—

† W sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 3-ej zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Franciszka **Mączkowskiego**, odprawione zostanie nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostali rodzice, siostry i szwagier zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —26068—

† Jutro, dnia 14 października, jako w drugą rocznicę zgonu s. p. Walerego **Jezierskiego** odprawiona będzie o godzinie 3-ej zrana, w kościele świętego Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, msza żałobna, na którą rodzina zmarłego zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —26072—

† S. p. Zofja z Zajdlerów **Noskowska**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 10 października r. b. we wsi Kikowie, pod Stopnicą. Osierociła starego męża i czworo drobnych dzieci. —26078—

† S. p. Wincenty **Wojnicki**, właściciel fabryki ślusarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniosł się do wieczności w dniu 12 b. m., przeżywszy lat 51. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 14 b. m., o godzinie 3-ej po południu, na ementarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu następnym, w sobotę, w tymże kościele, o godzinie 9-tej zrana. —26076—

† Teodora z Lemańskich **Watraszewska**, żona obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 47, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 12 października r. b. W nieutulonym żalu pozostały mąż i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 15 b. m., w sobotę, o godzinie 11 i pół zrana, w górnym kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończeniu nabożeństwa, na ementarz powązkowski. —26074—

† S. p. Teresa z Rozwodów **Januszyńska**, wdowa po pułkowniku b. wojsk polskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 71, dnia 12 października r. b. zasnąła w Bogu. Pozostałe rođenje zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym odbyć się mającym w dniu 14 b. m., w piątek, o godzinie 9-tej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 1-ej po południu, na ementarz kamionkowski. —26071—

† W dniu 15 b. m., w sobotę, o godzinie 3 i pół po południu, nastąpi przesiedlenie zwłok s. p. Ludwika **Liebarta** z Kaplicy na ementarz ewangelicko-augsburskim do grobu rodzinnego, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25965—

† Otrzymujemy wiadomość, że s. p. Edward **Fuchs**, właściciel domu na Podwaniu, zakończył życie w Montreux. Po przyprowadzeniu zwłok do Warszawy nastąpi doniesienie o wyprowadzeniu zwłok.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Paryż 12-go października.
Dzienniki donoszą, iż Gambetta już dnia 10 go b. m. wieczorem powrócił z Niemiec do Paryża.

Petersburg 13-go października.
Panowie Jan Bloch i br. Günzburg otrzymali oznaki orderu św. Stanisława 1-ej klasy.

Lwów 13-go października.
Na sesji wczorajszej po czterogodzinnej dyskusji w sprawie założenia bursy kandydatów nauczycielskich, zapadła uchwała założenia takiej.

Posłowie rusińscy i postępowi występowali gorąco przeciw wnioskowi.

Retów 12-go października.
Wystawa rolnicza w dniu dzisiejszym zamknięta została.

Zamknięcie poprzedziło rozdanie nagród.

Pomiędzy wystawców rozdano 58 medalów złotych, srebrnych i brązowych, oraz 59 listów pochwalnych.

Niezależnie od tego udzielone były także nagrody pieniężne, te ostatnie wynosiły w ogóle 500 rubli i dostały się wystawcom włościanom.

W dniu wczorajszym, czyli w przeddzień zamknięcia, zwiadało wystawę 4,000 osób.

Petersburg 13-go października.
Proces „Czornawo Perediela“ w dniu wczorajszym rano został ukończony.

Petersburg 13-go października.
Przybyli tu jenerał Skobelew, oraz jenerał-gubernator warszawski Albedynski i jenerał-gubernator wileński Todleben.

Petersburg 13-go października.
W dniu wczorajszym Włodzimierz Spasowicz wniósł imieniem redaktora gazety *Porjadok*, Stasiulewicz, skargę przeciwko redakcji gazety *Nowoje wremja* o potwarz.

Petersburg 12-go października.
Pan Graecjan Unger na wniesione do zarządu prasy podanie o udzielenie mu koncesji na wydawanie w Petersburgu pisma otrzymał odmowną odpowiedź.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 11-go października.—Z polecenia ministra poczt i telegrafów odbywać się mają niedługo w wielkiej operze próby z oświetleniem elektrycznym. W tym celu odbędą się cztery specjalne przedstawienia, na których znajdować się mają tylko zaproszone osoby. Próby odbywać się będą z rozmaitymi systemami oświetlania elektrycznością. Publiczność sama rozstrzygnie, czy światło gazowe czy też elektryczne pozostanie.

× **Rzym** 11-go października.—Pielgrzymi rzeczypośpolitej argentyńskiej wręczyli w dniu 9-ym b. m. ojcu św. 25,000 pesos fuertes.

× **Medjolan** 11-go października.—Ex-cesarzowa Eugenia przybyła tu *incognito*; obejrzała pomnik Napoleona III, położyła na nim wieniec i zaraz odjechała.

× **Sztokholm** 11-go października.—Pożar w teatrze ugaszony. Sala i scena uratowane. Szkoda w garderobie i rekwizytach wielka. Przedstawienia zawieszono na parę miesięcy.

× **Berlin** 11-go października.—Rząd niemiecki zamierza utworzyć specjalny trybunał sądowy dla spraw kolejowych.

× **Berlin** 11-go października.—Rada związkowa zwołana została na mocy rozporządzenia cesarskiego na dzień 20 b. m.

× **Berlin** 11-go października.—Gazeta *Reishobote*, redagowana przez Henriciego, przestała wychodzić.

× **Wiedeń** 11-go października.—Regulacja Dunaju w górze Nussdorfu do Ybbs i poniżej Wiednia aż do granicy węgierskiej kosztować ma 24 milionów i przeprowadzona będzie w 24 latach; do kosztów przyczynić się ma miasto Wiedeń rocznie sumę 100,000 guldenów, kraj Niższa Austria i fundusz regulacyjny Dunaju 100,000, a państwo 800,000 guldenów.

× **Lwów** 11-go października.—Minister handlu, wbrew rezolucji sejmowej, udzielił koncesję na budowę drogi żelaznej ze Lwowa na Żółkiew do Sokala towarzystwu kolei lwowsko-czerniowieckiej.

× **Lwów** 11-go października.—Minister Ziemiański wyjeżdża do Wiednia we czwartek.

× **Peszt** 11-go października.—Wczoraj zamknięto tu wystawę przemysłową kobiet, stojącą pod protektoratem księżny koburskiej Luizy.

× **Peszt** 11-go października.—Serbski kongres kościelny dla dokonania wyboru patriarchy zwołano na początek grudnia.

× **Tryjeść** 11-go października.—Izba handlowa uchwaliła 40,000 guldenów dla tryjeścieńskiego funduszu wystawowego.

burga, a w Strasburgu dobrze jeszcze mówią po francusku.

Pan Ribois. Gdzieżtam, teraz nie mówią!

Prezyd.ujący. Tu nie chodzi o to, tylko o uderzenia, jakie panowie zaaplikowali temu panu.

P. Juteux. Przecież ja tego pana nie biłem.

Prezyd. Później pan będziesz odpowiadał, aż oskarżyciel rzecz opowie.

Oskarżyciel pan Barbrin jest olbrzymem, któryby obydwóch oskarżonych i jeszcze kilku z łatwością udusił zdołał.

Panowie—zaczyna on—byłbym się łatwo mógł obronić, ale nie wypada mi bić się, jeżeli nie mam przynajmniej czterech mężczyzn przed sobą.

Prezyd. Więc jakże się stało, że pana zaczepiono?

Oskarżyciel. Przechodziłem gdy psy chciały się pożyć. Można było myśleć, że się powścickaly, a tuż widząc że nikt nie rozbraja, zacząłem od tego, żem psów rozłączył...

Prezyd. Lepiej było naprzód panów tych rozłączyć.

Oskarż. Tak właśnie chciałem; złapałem przeto jednego psa za ogon i pociągnąłem, aż tu ogon został mi się w ręku... (wesołość).

Prezyd. Musiałeś pan tego ciągnąć?

Oskarż. Wcale nie mocno (śmiechy). Byłbym zapewne urwał i drugi ogon, gdy nagle ci panowie napaśli na mnie z tyłu. Pies tymczasem, ów bez ogonnie, był przeraźliwie, ale swoją drogą rzucił się na ogonem...

Prezyd. Długoś pan chorował?

Oskarż. Chorował?

Prezyd. Z tych uderzeń jakieś pan otrzymał?

Oskarż. Gdzieżby tam dwóch tylko dało mi rady! Ostatecznie, właściciel niemieckiego psa, został skazany na 3 dni aresztu.

— Widzę teraz—rzekł skazany—że teraz ani psa nie można bezkarnie sprowadzać z Niemiec... Lecz wiedz czytelniku, że to sprawozdanie dał... niemiec.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:
Na kasę pożyczkową dla ziemianników.
A. Ł. rs. 1, Bronisław Łabęcki rs. 1 kop. 75, J. K. rs. 1.
Razem złożono dziś rs. 3 kop. 75.—**Ogółem rs. 13,939 k. 33 1/2. pesu chilijska, pięćdziesiąt srebrny chiński, pół tira tureckiego i 1/4 dolara.**

Na pomnik Mickiewicza.
Karol K. rs. 1.
— Złożyli również: K. Ł. rs. 1 dla biednych uzni, J. Debnat rs. 2, kop. 50 dla biednej wdowy, B. B. rs. 2, W. N. rs. 1 dla wdowy wyjątkowej, A. Ł. rs. 1 na kościół Wszystkich Świętych i rs. 1 dla najbiedniejszych, E. J. K. rs. 3 na instytut moralnej poprawy dzieci, Mar. Kl. rs. 10, W. L. rs. 9 dla najbiedniejszych, J. P. rs. 3, J. G. i H. P. rs. 1 na kościół w Przyrowie, K. B. rs. 1 k. 50 dla uczennic i k. 50 na kościół w Przyrowie.

— Przesłanego mi rubla od pana A. B. z Nowolipia składam na potrzebę wyjątkową, dołączając kopiejkę 50 na instytut moralnie zaniedbanych dzieci, aby tylko mi Bóg strzegł (zachował) od ludzi, w niedogodny sposób chcących wyzyskiwać.—*W. G.*

— Ra. 2, dane tydzień temu jako zadatek na mieszkanie w domu moim przez panią W., po zrzuceniu jej z kontraktu w dniu wczorajszym, składam dla najbiedniejszych.—*T.*

— Szanowny panie redaktorze! Załączając przy najbliższym rs. 10, proszę o doręczenie tym sierotom, które brały udział w ciągnięciu loterii klasycznej, drugiej klasy w dniu 5-tym września 1881 r.
Adolf R.

— Pan Jakób Löwenberg złożył na rzecz muzeum pedagogicznego przy szkole realnej (Twarda 14a) ofiarę w ilości rs. 50, za którą szanownemu ofiarodawcy przelozony zakład wyraża najserdeczniejsze podziękowanie.—*S. Dickstein.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani H.**—Sprawę tę poruszyliśmy w sobotnim numerze — z wiosną przypomnimy.

— **Malarzowi.**—Siemiradzki nie poniósł ogłoszenia przez *Wiek* straty; mogłeś pan o tem znaleźć wiadomość w sobotnim numerze *Kurjera* (Kr. tel.).

— **Ojcu liczących córek.**—Ubawileś nas pan szczególnie — dziękujemy.

— **Fanu B. M.** Dom przy ul. Królewskiej, o którym wzmiankowaliśmy w nr 217 *Kurjera*, przebudowany został podług planów i pod kierunkiem p. Hlusa.

× **Konstantynopol** 11-go października.—Iraide sultana skie zezwala na połączenie dróg żelaznych tureckich z austriackimi.

× **Petersburg** 11-go października.—Wczoraj wieczór przybył tu nowy poseł angielski Thornton.

× **Petersburg** 11-go października.—*Nowosti* donoszą, iż minister spraw zagranicznych zatwierdził ustawę konsularną; obowiązki konsulów zostały zwiększone.

× **Odessa** 11-go października.—Otwarto tu przytulisko dla 500 osób pozbawionych noclegu; budowa tego domu kosztowała rs. 86,300.

× **Waszyngton** 10-go października.—Dług Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w ubiegłym miesiącu o 17,480,000 dolarów; w skarbcu państwowym znajdowało się w dniu 30 września 250,900,000 dolarów.

× **Waszyngton** 10-go października.—Na dzisiejszym posiedzeniu senatu wybrano Bayarda (demokratę) na prezydenta senatu 34 głosami przeciw 31.

× **Middlesborough** 11-go października.—Miasto obchodziło 50-letni jubileusz swego istnienia. Od założenia w roku 1831 Middlesborough z wioski o 154 mieszkańcach przekształciło się w ciągu pięćdziesięciolecia na główne siedlisko przemysłu żelaznego, liczące teraz 72,000 mieszkańców, pięć kościołów protestanckich, katedrę katolicką, szkoły, biblioteki itd. Przy tej okazji odsłonięto posąg zmarłego Bolekowa, pierwszego burmistrza i przedstawiciela w parlamencie miasta Middlesborough. Wieczorem miasto oświetlono elektrycznością.

Przegląd polityczny.

Gambetta w Warcynie!... taką lakoniczną wiadomość przyniosły wczorajsze telegramy bez bliższych objaśnień i bez podania źródła. Jeżeli chodziło o sensacyjną niespodziankę, o wrażenie, to niepodobna było w krótszych słowach zmieścić efektowniejszej bomby politycznej. Nieprzejeźdźny przedstawiciel polityki odwieku, nieugięty republikanin, przyszedł zapasnik z zabobremi Niemcami,—pierwszy uczynił krok do zgody z owym ponurym, żelaznym księciem dyplomacji europejskiej, pierwszy zapukał do drzwi jego gabinetu, i to po cichu, ukradkiem, i to aż w samym Warcynie?...

Czy podobna?—czy pogłoska ta nie jest raczej zrzęcznie puszczoną kaczką dziennikarską w celu obryzkania p. Gambetty? Jakże przyczyny mogłyby go skłonić do tej pielgrzymki dzisiaj, kiedy—jeśli chodzi o co i o kogo—to chyba tylko o osobistość p. Gambetty, jako ewentualnego prezesa gabinetu, a może ministra spraw wewnętrznych.

Wizyta w Warcynie przeto, jeżeli jest rzeczywiście faktem, była osobistym interesem p. Gambetty, była *pro domo sua* eksperymentem, który może go drogo kosztować, ale zarazem byłaby ręką jedną więcej dłuższego i trwalszego pokoju w Europie.

Dzisiejsze położenie Francji wymaga jeszcze utrzymania *status quo*, dopóki nie zostaną uregulowane zagmatwane sprawy polityki kolonialnej i usunięte trudności, jakie się w ostatnich czasach namnożyły skutkiem wyprawy tunetańskiej i nowopowstałej kwestji egipskiej.

O wojnie, o odwecie, o nowym zadaniu z Niemcami dzisiaj myśleć jeszcze nie wolno i p. Gambetta zrozumieć to musiał, wszelako jeżeli chwila jego jeszcze nie nadeszła, jeżeli niema przystąpić do zrealizowania planów, które głosił przez lat dziesięć z o-

kładem, jeżeli wreszcie nie jako mściciel i zbawca ma stanąć na czele nowego rządu, to po co się spieszy, po co się kwapi na stanowisko, na którym nie zdziałać nie będzie mógł z tego wszystkiego, co zapowiadał.

Niechajby innym nie zajmował miejsca i dalej czekał swojej kolei?

A jeżeli uważa nawet za właściwe jechać do Warcyny *incognito*, jeżeli z własnej woli „idzie do Canossy“, to widocznie musiał zmienić częściowo, albo odłożyć dalsze na później swoje zamiary i poglądy.

Jeżeli był u ks. Bismarcka, to mógł być tylko po to, aby go zapewnić o swoim pokojowym usposobieniu i przelamać uprzedzenia, jakieby żelaznemu księciu nie pozwalały przychylnie patrzeć na ewentualnie powstać mający gabinet pod firmą byłego dyktatora.

Jeżeli taki był cel tej tajemniczej wizyty, to czemuże była tak niedawna jeszcze mowa w Cherbourgu, czemuże były owe gorące frazesy i aktorskie westchnienia rzucane ponad głowy zadarte wyborców z Belle villu poza Ren, do nieszczęśliwych oderwanych siostr Francji — Alzacji i Lotaryngji.

Nie chcemy szerzej rozwodzić się nad faktem, który jeszcze potrzebuje stwierdzenia i niedość jasno przedstawia się w dotychczasowych wiadomościach.

Prawdą jest, że p. Gambetta bawił w Dreźnie przez dwa dni, gdzie przyjechał osobiście po swego wychowawca, umieszczonego w jednym z tamtejszych pensjonatów.

Telegramy z Frankfurtu doniosły, że przejeżdżał tamtędy.

W Paryżu mniemano, iż przyszedł prezes gabinetu bawi w Szwajcarii.

Śmierć br. Haymerlego wytworzyła ważną kwestję ministerjalną w Wiedniu. Pomiędzy następcami nieboszczyka wymieniają różne osobistości, najmniej mówią wszelako o hr. Andrassy, który drobiazgowymi sprawami dzisiejszej dyplomacji austriackiej niema widocznie ochoty zajmować się.

Tymczasowe zastępstwo poruczone zostało p. Kallayowi, pierwszemu sekretarzowi ministerjum. Z powodu nagłej potrzeby dokończenia gabinetu, termin zwołania delegacji będzie późniejszym. W tych dniach odbył się ma narada ministerjalna pod przewodnictwem samego cesarza.

Hr. Andrassy został także wezwany do Wiednia.

Najwięcej widoków otrzymania teki po Haymerlem na wyżej wspomniany p. Kallay, a po nim jen. Kalnoky.

Dzienniki zagraniczne z wielkim ubolewaniem rozpisują się o śmierci ministra austriackiego, przyznając mu tę jedyną zasługę, iż nie naraził nieczem stosunków monarchji i spuściznę dyplomatyczną po swoim poprzedniku utrzymał w równowadze z całą godnością.

Jakeśmy to przedwczoraj powiedzieli, śmierć br. Haymerlego nie stawia na porządku dziennym kwestji zasadniczej, kwestji programu politycznego,—

ale kwestją czysto osobistą. O wielkiego męża stanu trudno dzisiaj w Austrii; chodzi zatem o użyteczność, którąby zapelnąć można szczerze pozostałą lukę i utrzymać *status quo*, głównie na przymierzu z Niemcami oparte.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 12-go.—*Morningpost* dowiaduje się, że w ciągu ostatnich dni miała miejsce wymiana depesz między gabinetami Berlina, Wiednia, Rzymu i Madrytu, w kwestji: czy nie byłoby potrzebnym urządzenie wspólnej demonstracji flot wzdłuż brzegów amerykańskich, ze względu na ochronę europejskich zagrożonych powstaniem arabsów.

Paryż 12-go.—Wczoraj generał Saussier wyjechał z Algieru do Tunisu, aby tam czynnie objąć naczelne dowództwo. Gambetta powrócił z Niemiec do Paryża.

Berlin 12-go.—Redaktor *Dresd. Nachrichten* utrzymuje, że rozmawiał w Dreźnie z Gambettą. Zapewnia on (zgodnie z twierdzeniem *National Ztg.*) że Gambetta był w Warcynie. *Dresd. Nachr.* pisał dalej, że Gambetta opuścił Warcynę z przekonaniem, że Bismarck nie myśli intrygować przeciw objęciu przezeń rządów we Francji, ograniczając się na roli bezstronnego obserwatora. Podróż Gambetty do Warcyny—mówią *Dr. Nachr.*—będzie mieć następstwa donioślejsze od zjazdu gdańskiego.

Berlin 12-go.—Minister spraw wewnętrznych Puttkamer zamianowany został w miejsce hr. Stolberga wice-prezesa ministerjum stanu.

Wiedeń 12-go.—Cesarz natychmiast po powrocie zawiązał szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych p. Kallay, który zdał sprawę z okoliczności, wśród których nastąpiła śmierć Haymerlego. Audjencja trwała przeszło godzinę. Kallay otrzymał od cesarza polecenie załatwiania spraw bieżących.

— Mam honor zawiadomić sz. publiczność i sz. lekarzy, iż przy aptece mej na *Nowym Świecie nr 20* otworzyłem fabrykę wód mineralnych i gazowych. Nadmieniam przytem, że wód gazowe fabryka wyrabia z najczystszej ze źródeł, względem higienicznym, którą sprowadzam ze zdrojowiska po za obrębem miasta, wody zaś mineralne przygotowują się podług najnowszych zasad nauki. (25627) **M. MUTNIAŃSKI**, właściciel apteki.

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn“, leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takich. Złota 5. (2482)

— Dnia 1-go października, w Zakładzie Rekonescencyjnym dla kobiet (plac Zielony nr 10), rozpoczęła się nauka **M. WATOW** dla nowego kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które można zapisywać się codziennie. — 25127—

Cena okowity z dnia 13 października.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.90, garniec rs. 2.57.
— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 3.

WIELKI—Dziś: „Trubadur“, występ Fossa.—Jutro: „Fiełk Flock“.

ROZMAITOSCI—Dziś: „Wielkie bractwo“.

Jutro: „Dożywocie“, występ p. Rychtera.

MAŁY—Dziś: „Proces Veauradieux“ i „Ptaszek śpiewający“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterję, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyżej wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupeów.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 5216k

25772k **Panny**

są zaraz potrzebne, zdane i podręczne, do sukien i do maszyny Whelera i Wilsona.—Chmielna № 35, mieszk. 12, 1-sze piętro.

Potrębną jest bez pośrednictwa na 4-go Listopada

Suma rs. 1,500 lub 5,420

na spłacenie długu na I-m numerze hypoteki domu drewnianego na Pradze, w szacunku rs. 27,000, a ubezpieczonego na rs. 15,000. Reflektanci raczą zostawić swoje adresy w Kancelarzu Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. L. 25788k

SUKNIE
dla roboty i przerabiania, również okrycia i futra, przyjmuje

Zakład Naukowo-Rzemieślniczy DLA KOBIET
Suchowickiej,
róg Brackiej Nr 14, wejście od Chmielnej, 1-sze piętro

Na wykłady rzemiosł można zapisywać się codziennie. 23787k

Makarony włoskie
w różnych gatunkach, funt po kop. 18, poleca k—24673

Handel Win i Towarów Kolonialnych
L. KRUPSKIEGO,
przy placu sw. Aleksandra Nr 3.

Zgubiono dowód
wydany na przechowanie futer ze składu J. Penkali, za № 1357, na imię R. Gronowskiego.—Uprasza się o zwrot takowego do sklepu J. Penkali, pod niwanością. 26079k

R. Gronowski.
Ktoby z PP.
Studentów Uniwersytetu
lub UCZNI wyższych klas gimnazjalnych zechciał wyjechać na wieś na bardzo korzystnych warunkach, w charakterze guwenera do chłopczyka 10-letniego, zechce się zgłosić na ulicę Marszałkowską № 71, mieszkania 27, między 5-tą a 7-mą wieczorem. Wymagalne są: **staranna wychowanie, moralne zasady i chlubne świadectwa szkolne.** 25767—k

PANNY
uzdolnione i podręczne, oraz dobra maszynistka, potrzebne są do 25719k

MAGAZYN pod firmą
M-me NATHALIE,
62. MARSZAŁKOWSKA 62.

Z powodu zwinięcia interesu zupełna

Wyprzedaz Rękawiczek

niziej ceny kosztu, w magazynie M. Izdebskiej, Nowy-Swiat № 55, w dziedzińcu, wprost Ordynackiego. 25266—k

GLÓWNY
Skład **Trumien Metalowych** z grubego metalu, z wszelkimi przyborami. Wieceń metalowe i Gierlandy na lokaje z różnych liści i kwiatów złożone.

Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych
Frydryka Trelle — Ulica Nowy-Swiat Nr 76. 19538k

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 12 października 1881 r.

Pszonica { wyborowa..... 160 — 167
 { średnia..... 150 — 158
 { ordynaryjna..... 142 — —

Żyto { wyborowe..... 115 — 117
 { średnie..... 108 — 114
 { ordynaryjne..... — —

Jęczmień { wyborowy..... — —
 { średni..... 89 — 105
 { ordynaryjny..... — —

Owies { wyborowy..... 93 — 96
 { średni..... — —

Gryka..... — —
Groch..... 105 — 110
 { wyborowa..... 125 — 140
 { średnia..... — —
 { ordynaryjna..... — —

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 13 października 1881 r.

	Z koncem września	Zadano	Wzięto
Weksle.			
Berlin 100 m. z kr. term.	46	—	—
Londyn 1 f. st.	9 32	—	—
Paryż 100 fr.	37 10	—	—
Wiedeń 100 gul.	79 75	—	—
Papiery publiczne.			
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	98	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	97 60	—	—
List. zast. m. Warsz. ser. I	13 85	—	—
„ „ „ „ ser. II	92 85	—	—
„ „ „ „ ser. III	91 25	—	—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	85 15	—	—
4% Listy likwidacyjne d. m.	85	—	—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—	—	—
1866	—	—	—
I Pożyczka wschod. rs. 100	—	—	—
II „ „ „ „ „ 100	—	—	—
III „ „ „ „ „ 100	—	—	—
Akcje i obligacje.			
Akc. ur. z. W.-W. rs. 100	—	—	—
Akc. dr. z. W.-B. rs. 100	—	—	—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—	—	—
Akc. dr. z. Fabrycz.-Łódzk.	—	—	—
Akc. Banku Handl. w War.	—	—	—
Akc. Banku Dysk. w War.	—	—	—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—	—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—	—	—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—	—	—
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—	—	—
Akc. Dobrzeł. t. fabr. cukru	—	—	—
Akc. t. Lipolp, Rau i Lew.	—	—	—
Akc. tow. fabryki machin	—	—	—
Akc. tow. Łazien. i Łazni	—	—	—
Akc. tow. zakł. rzędz. Zaw.	—	—	—
Od Listów Zastawnych 4% k. 154 1/2			
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 16 1/2			
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 225.			
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 225.			
Od Listów Likwidacyjnych k. 146 1/2			

Niecała 12.
MAGAZYN BLAWATNY
L. Faleckiego i Syna

SPRZEDAJE TOWARY

po niżej oznaczonych cenach:

- Chustki** czyste wełniane, duże, w dobrym gat. w różnych kolorach, sztuka po rs. 3, rs. 4, rs. 5, rs. 6, 5 i 6.
- Chustki** czyste wełn. grube (Bajowe), bardzo ciepłe, w różnych kolor. szt. po rs. 6 k. 50, rs. 9, rs. 10 i rs. 12.
- Chustki** czyste weł. (Himalaja) czar. i kolor. nadzw. ład. sz. po r. 15 i 16.
- Szale** franc. czyste weł. w kraty, gustowne, sztuka po rs. 15, 16 i 18.
- Rypsy** czar., czyste weł. na salopy, 2/4, lok. szer. po rs. 1 kop. 20 lok.
- Armiiury** czarne, czyste wełn., w bardzo ładnych desenjach, 2/4, łokcia szerokie, w dobrym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25, rs. 1 k. 50, rs. 1 k. 80, rs. 2 i rs. 2 kop. 50.
- Popeliny** weł. w różnych kolor., pojedynczej szerokości, lok. po k. 35.
- Kamloty** czarne, różnej cienkości, lok. od kop. 20 do kop. 50.
- Barchany** białe (zarowia) i kolor. w różnych desenjach, różnej grub. i szer. lok. od kop. 15 do kop. 40.
- Atlas** wełniane (hiszpański), czarne, łokieć od kop. 25 do kop. 60.

Zamówienia na prowincję załatwiane są z całą akuracją i sumiennoscia.

Za dobroć tow. ru firma poręcza. 23402k

Niecała 12.

Skład Węgla i Drzewa
A. RAHOZY,

Świętojerska Nr 5 i Długa Nr 10
 w domu przechodnim,

sprzedaje węgle kamienne z najcenniejszych kopalń krajowych i zagranicznych drzewo i węgiel drzewny, po cenach umiarkowanych. 25416-k

Zamówienia przyjmują wszyscy posłańcy publiczni, oraz Biuro posłańców. Niecała Nr 8. Kurs posłańca bezpłatny.

60 Sztuk powozów,

na 1 piętrze, w fabryce powozów Karola Sommera,

ulica LESZNO 32, dom własny, naprzeciw Sólnej. 23836k

Koronki ruskie

przysyłane w komis, nadchodzą w wielkich partiach co tydzień. Wielki wybór Chustek czarnych, jedwabnych i erme, również takich koronek, do użytków kościelnych; bardzo szerokie, oraz białe nitiane do sukien, od najszerszych do najwęższych i w różnych kolorach. Tamże dostać można Nicel do roboty Koronek i Herbaty firmy Szlakowa z Petersburga. — Biorącym większe partie odstępnie się znaczący rabat. — Ulica Mazowiecka Nr 3, drugie piętro od frontu. 15197k

Prowadziwy Papier Francuzki do Papierosów

LE SUPRÊME

w Gilzach (pudełko 250 sztuk) po 25 kop. w Książeczkach 150 arkuszy po 7 1/2 i 10 kop. w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.

ZAPALKI ROCHE & Comp.

drewniane (12 pudełek 18 k.) woskowe od 3 k.

CYGARNICZKI JAPOŃSKIE

drewniane, lekkie i bardzo gustownie odrobione (od 1 1/2 do 15 kop.) — Skład główny w Magazynie francuzkim, 16 ul. Hr. Barga. Dostać można także w pierwszorzędnych składach wyrobów tabacznycy. 21750k

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner

Mamy zaszczyt podać do wiadomości W.W. PP. Doktorów i Szanownej Publicznosci, że

NOWO-OTWORZONA

APTEKA z Laboratorjum chemicznem

i głównym składem Wód Mineralnych,

przy rogu Alei Jerozolimskiej i ulicy Kruczej

B. Popiela i R. Wilczyńskiego,

zaopatrzoną została we wszystkie środki lekarskie, specjalja zagraniczne i krajowe, oraz na obecną porę otrzymaliśmy świeży transport

TRANU RYBIEGO. k-25364

WĘGLE DRZEWNE I KAMIENNE

w nowo-otworzonym Składzie

Łapińskiego Augusta i S-ki,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 23.

Drzewne w gatunkach wyborowych, korzec wagi funtów 60 z dostawą po rs. 1, a Jubilerski po rs. 1 kop. 20. — Zamówienia przyjmują się we wszystkich filjach Piekarni Nowej Aleksandra Łapińskiego, w wszystkich sklepach Stowarzyszenia „Merkury”, oraz u PP. Winiarskiego, w Nowy-Swiat Nr 62, Rózyckiej, Chmielna Nr 12, w Biórze komisowem J. Fedckiego, Miodowa Nr 3 — i w Kancelarzu Składu Węgla, Złoda Nr 1 (wprost ulicy Przeskok), gdzie udzielają się wszelkie objaśnienia.

Handlującym i kupującym większe partie, odstępnie się rabat. — Odstawa natychmiastowa zapewniona w workach oplombowanych. — Tamże można dostać i **WĘGLA KAMIENNEGO** w najlepszym gatunku. 24244-k

Potrzebny na prowincję za

WERKMAJSTER

wykwalfikowany, zdolny, posiadający język polski i niemiecki. — Wiadomość u p. Radekman i Frenkler, Senatorska 22

54 Nowy-Swiat 54.

Skład Węgla i Drzewa
IG. ZAWISZEWSKIEGO,

Dostawy Stowarzyszenia „Merkury”

Jak lat poprzednich, tak i w roku bieżącym zaopatrzony jest w wyborowy gatunek **WĘGLI KAMIENNYCH** z kopalni „RENAUD”, które sprzedaje:

Korzec grubych Rsr. 1.

Korzec kostkowych kop. 95.

Przyjmując zamówienia na całe wagony, na lury i na pojedyncze korce.

Przy większych obstalunkach odstępnie się stosowny rabat.

Odstawę uskutecznią jak najspieszniej, w skrzynkach zamkniętych na klódki, od których klucze przesyła w zapieczętowanej kopercie.

Członkom stowarzyszenia „Merkury” wypłaca procent Markami dywidendowemi.

Drzewo rabane:

1/4 sześnia sosnowego Rsr. 4 kop. 25.

1/4 sześnia olszowego 4 . . . 75.

1/4 sześnia brzożowego 4 . . . 75.

Drzewo w szczapach taniej o rs. 1 na sześniu.

Za sumiennosc i akuratosc dostawy firma gwarantuje.

IG. Zawiszewski

54 Nowy-Swiat 54.

22135k

BÓL GŁOWY KROPLE W. RUSSYANA
MIGRENĘ
(BRASSICON)

CIERPIENIA NERWOWE

zatwierdzone przez władzę lekarską

GŁOWY

Sprzedaz we wszystkich Aptekach i Składach Materjałów aptecznych.

ZAWROTY

UDERZENIA

KRWI

DO GŁOWY



UŚMIERZAJĄ W KILKU SEKUNDACH ZA POSMAROWANIEM SZYI SKRONI I CZOLA.

Każdy flakon opatrzony etykietą z własnoręcznym trójkolorowym podpisem.

Laboratorjum w Warszawie Bracka N. 2.

W Cesar twie i Królestwie Cena flakonu 80 k. — z przesyłką na prowincję 1. Rs. w Austrii 1. Złr. w Prusach 2 M.

Fabryka Fajansów Artystycznych i Pieców Kafłowych,

ozdobnych i zwyczajnych w Nieborowie,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres fabrykacji wchodzące.

Na żądanie cenniki posyłamy franco.

Główny Reprezentant na Warszawę W-ny Salinger, Nowy-Swiat Nr 63,
 na Włocławek W-ny W. Chrzanowski.

Adres: Nieborów przez Łowicz.

k-24964

Dyrektor Fabryki STANISŁAW THIELE.

Дозволено Цензурою. Варшава 1 (13) Октября 1881 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera

MAŻ ZUZANNY.

POWIEŚĆ.

J. V.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 228.)

Było to w Saues po naszym powrocie z Florencji, gdy zastanowiłem się nad tem po raz pierwszy. Byłem tak szczęśliwy, że aż mi strach było mego szczęścia: wymarzyłem sobie, że może pierwszego lepszego dnia przyjdzie mi go bronić od nędznej napaści salonowego złodzieja, wydzierającego mi to szczęście dla zadowolenia próżności, nudy albo kaprysu zmysłów, a siebie samego nie poznawalem na przód w tym portrecie wymarzonego nieprzyjaciela, do którego technalem nienawiścią. Ileż to razy w ostatnich czasach, ta myśl wracała coraz mocniej mi do głowy... Ja mam wyrzuty sumienia, czy ty to rozumiesz? Najprawdziwsze wyrzuty sumienia. Powstały one od chwili, gdy zostałem mężem i ojcem, od chwili gdy upajam się uczuciami, które tak niegodnie wydzierałem drugim, nie mając pojęcia wyrządzonej krzywdy. Ach gdyby młodość wiedzieć mogła! Boję się, abym teraz nie został ukarany, tak zdrożności moje wydają mi się wielkimi. Czy rozumiesz mnie czy uważasz mnie za bardzo nierozsądnego? Walczę, nie mogę; wnoszę rozumowania na rozumowania. Wszystko to, co ty mi mówisz, powtórzyłem sobie sto razy!

Zuzanna nie jest wcale zalotną, charakter ma prawy i szlachetny, kocha mnie szczerze: czegoż mam się niepokoić?

W tej chwili z twoim listem w ręku, przeczytałem raz jeszcze na głos wszystkie punkta, któremi użyłłeś się, aby mnie uspokoić: „Czy nie jesteś najlepszym mężem dla twojej żony?” „Tak”. „Lecz moja żona była dla niej także najlepszym mężem?” „Czy nie jestes pewny miłości Zuzanny?” „Bezwątpienia; ależ Klara także kochała swego męża.” „Dla jakiegoż powodu twoja żona przeniosłaby pierwszego lepszego nad ciebie? Czy jesteś brzydki, głupi, nieczony?” „Nie, zapewne, ależ dlaczego Klara mnie nad swego męża przeniosła? mnie, który pod żadnym względem wart go nie byłam?... mogę sam zrobić sobie szersze to upokarzające wyznanie.”

Dowodzisz mi, że nie mam najmniejszego nawet powodu do niepokojów. Zupelnie podzielim twoje zdanie, gdy wypadkiem uda mi się uciec na chwilę wspomnieniem przeszłości, w której dopiero teraz o tem zaczynam się rozglądać. Zresztą, nie myślmy o tem więcej...

Zbliżam się do końca mego listu; zostało mi tylko dwa wiersze, aby donieść ci, że onegdaj widziałem Felicjana. Odwiedziłem go, uściśnalem mu rękę, tak byłem pomieszany, że nie wiedziałem, co mam mu powiedzieć, lecz jego pełne zyczliwości spojrzenie mówiło mi, że uściśnięcie moje było zrozumiem. Czyż zażalony ze mnie? Felicjan jednak nie odwiedza nas już. Nie myślisz zapewne wyleczyć mnie w ciągu jednego dnia?...

VI.

Cały miesiąc spokojności! Robię postępy, nieprawdaż? Sądziłem, że dawny człowiek zamarł we mnie; nieestety, obudził się w tych dniach.

Mam ci dużo do opowiedzenia, chciałeś być moim odpowiednikiem; jeśli się znudzę, będziesz to zawdzięczał twojej przyjaźni dla mnie.

Przeszłego czwartku, wychodząc z ministerjum z obowiązku, gdzie robiłem starania za jednym z moich krewnych z prowincji, ujrzałem Felicjana, przechodzącego przez plac Vendôme. Było koło trzeciej po południu, godzina, w której codziennie Zuzanna wyprowadza Piotrusia, aby zabawił się w alejach Tuileryjskiego ogrodu. Szedł szybko, zmierzając w stronę ulicy Castiglione. Ciekawość, którą napróżna chciałem zwyciężyć, radziła mi, abym się za nim udał. Doszedł do Tuileries, postąpił kilka kroków na asfalcie, spojrzął na zegarek i zwracając się na lewo przysiadł na jednej z wysadzonych drzewami alei, cichym głosem mówiąc, że uważnie gromadkom dzieci, bawiących się wkoło niego, zatrzymując się, aby spojrzeć na tęsknące pucołowate dzieciaki, lub popieścić bębnowzmacającymi mu pod nogi kółka lub piłki. Szukał niewidzących kogoś, którego pewny był że znajdzie, kogo

może spotykał zwykle w tem miejscu... Nagle ujrzałem jak schylał się aby ucałować jakiegoś chłopczyka i wziąć go na ręce, — był to Piotruś!

Przycałem się za drzewem jak złoceńca, czychający na spóźnionego przechodnia, aby wydrzeć mu pieniądze lub życie. Felicjan był o dwadzieścia kroków odemnie, trzymając ciągle mego syna, skaczącego na jego rękach i śmiejącego się głośno. Nianka siedząca opodał wstała i zbliżyła się. Gdzież była Zuzanna? Szukałem jej wzrokiem i nie widząc jej uczulem najpierw radosne wzruszenie, lecz zastanowienie przychodzi szybko, on oczekiwał na nią bezwątpienia, ona nadejść miała...

Żaden jego ruch nie uszedł mego wzroku. Wyjął z kieszeni paczkę cukierków, które Piotruś gładko schrupał, nareszcie po dziesięciu minutach Felicjan posadził go na ławce i szybko się oddalił w stronę głównej alei; oglądał się kilka razy, przyjmując pocałunki od ust, jakie dziecię posyłało mu końcami swych różowych paluszków. Dostrzegłem w tej chwili, że zwracałem na siebie uwagę gromadki nianiek, które szepejąc i śmiejąc się przypatrywały mi się złośliwie; zrozumiałem śmieszność mego położenia i odszedłem...

Chodziłem długo bez celu, nie mogąc uspokoić wzburzenia, które mną zawiadło. W rzeczywistości w tem co zobaczyłem nie było nic takiego, coby mnie zaniepokoić mogło; znając manję Felicjana, nie mogłem mieć do niego urazy za to, że uległ pokusie uściśnięcia mego syna. Lecz zdawało mi się, że dostrzegłem w szczegółach tego zdarzenia cechy codziennego przyzwyczajenia. Zuzanna nigdy mi o tem nie mówiła; było więc między nią a Felicjanem tajemie czegoś i porozumienie, którego ja byłem przedmiotem. Gdzież ona chodziła wreszcie? Dlaczego nie było jej z Piotrusiem?...

Nazajutrz o zwykłej godzinie moja żona z synem udała się do Tuileries. W parę minut po nich wyszedłem zalotnie. Chciałem znowu stanąć na czatach, zobaczyć czy Felicjan przyjdzie, czy Zuzanna oddali się jak wczoraj. Ale gdy zdaleka ujrzałem rozłożyste kasztany, zdjął mnie gniew sprawiedliwy przeciwko samemu sobie i zwróciłem się napowrót.

Zuzanna wróciła do domu około piątej; zapytałem jej najspokojniejszym jaki przybrać mogłem tonem.

— Byłaś ciągle z Piotrusiem?
— Ma się rozumieć.
— Nie opuszczałaś go ani na chwilę.
— Chodziłam tylko za kilkoma drobnymi sprawunkami w tamtych stronach.

Chodziła więc tak codziennie — o jednej godzinie!!
Niestety, wiedziałem aż nadto dobrze, jak wygodnego pozorów dostarcza kobietom ta konieczność załatwiania sprawunków, którą tak zręcznie zachowały dla siebie w rozdziale kłopotów domowych.

Nazajutrz zbudziłem się tak zaniepokojonym, jak nigdy dotąd. Postanowiłem dla pozbycia się moich udęczeń nie kępować się skrupułami delikatności i użyć wszystkich potrzebnych środków dla wykrycia prawdy. Wybiegłem z domu wcześniej udając zajęcie, które wzywało mnie w najodleglejsze części miasta.

O trzeciej byłem w ogrodzie Tuileryjskim. Spostregłem Zuzannę gdy wchodziła. Ukryłem się za podmurowaniem kolo malej sadzawki. Zuzanna usiadła, następnie po upływie pół godziny, zostawiając Piotrusia z boną, wstała i skierowała się w stronę ulicy Rivoli; pośpieszyłem jej śladem, szła szybko, z trudnością dościgałem ją... Doszła do ulicy Richelieu: weiskałem się między powozy i omnibusy, nie chcąc w tym natłoku pozwolić jej wyprzedzić się, a z drugiej strony obawiając się być spostrzeżonym, wpadałem niezgrabnie na przechodniów, którzy zaczepiali mnie mniej lub więcej grzecznie, lecz zanadto byłem zakłopotany, aby dosłyszeć co mówili.

Na rogu ulicy Montpensiere moja żona zdawała się wahać i zatrzymała się; aby nie być dostrzeżonym, byłem zmuszony skryć się za kolumnadą teatru „komedji francuskiej.” Czulem się w tej chwili przykutym do miejsca gwałtownym wzruszeniem, na chodniku, po którym szła Zuzanna dostrzegłem Gontrana. Stałem bez ruchu, zdyszany, utkwivszy oczy w tego człowieka.

Dwa już tylko kroki dzieliły go od Zuzanny! Przeszedł kolo niej, zdjął kapelus i uklonił się z uszanowaniem, kiwnęła głową i rozeszli się w przeciwnym kierunku, nie oglądając się wcale. Uczulem najpierw niewypowiedziane wrażenie ulgi — później okropnego udęczenia. Może ta obojętność była tylko wybiegiem, obrachowanym na zabicie mnie z tropu? Jednak dobrze byłem schowany. Kiedy Gaston znikł mi z oczu, puściłem się znowu w drogę...

Zdażyłem w sam czas, aby móż dostrzedz Zuzannę znikającą w bramie domu na rogu ulicy: *Neuve des Petits-Champs*. Zostałem jak głupiec przypatrując się domowi z góry do dołu, magazynierka zajmowała pierwsze piętro, szmuklerz mieszkał na drugim i nic nadto. Co robić? Wejść zapytać odzwiernego? Czekać nie nie wiedząc? nie nie mogąc odgadnąć?...

Duża ręka w żółtej rękawiczce, spadając mi ciężko na ramię, wybawiła mnie z kłopotu a głos dobrane mi znany zabrzmiał z głośnym wybuchem śmiechu:

— Złapałem cię, szkaradny zazdrośniku!...

Był to mąż Klary — on w takiej chwili!

Nim zdolałem opamiętać się, wziął mnie pod rękę i pociągnął ze sobą.

— Gontran mówił mi, że jesteś zazdrośnym, nie wierzyłem temu, śledzić swoją żonę?

Zrobiłem ruch zaprzeczający — odpowiedział mi żywo:

— Idę za tobą od kwadransa, widziałem wszystko!
— Jeszcze to samo?

— Wszystko widziałem, mówię ci. To nie ma sensu, mąż tak nie robi. Czy ja śledzę Klarę i czyż jej pilnuję? Ufam jej i wiem, że nie poniżyłaby się do...

Zadrzałem. Spejrzał na mnie. Nie wiedziałem, jaki mógł być wyraz mej twarzy, ale to spotkanie, te jego zasady, którym okoliczności dawały charakter tak śmieszny i bolesny zarazem, wstrząsnęły mną głęboko...

On nie pojmował mego wzburzenia i ciągnął spokojnie:

— Zauważyłem twoje wzruszenie w tej właśnie chwili, gdy Gontran przechodził kolo twojej żony. Przyjacieli! podejrzyc przyjaciele!

Na te słowa spuściłem głowę...

— Bledniejsz — zaczął na nowo — czerwienisz się, masz gorączkę. Więc dobrze! uspokoję cię w dwóch słowach. Twoja żona jest u swojej magazynierki. Znam ten zakład, Klara prawie ztamtąd nie wychodzi, całe dnie tam przesiaduje. Kiedy te panie zajmują się swemi fatalaszkami, zapominają o wszystkim...

Tu nastąpił długi szczerzy wybuch wesołości; spoglądałem na niego z osłupieniem. Czy go żalował, czy mu zazdrościł. Wiedziałem gdzie w ciągu dwóch lat Klara przepędzała czas popołudniowy, który to niby fatalaszkom poświęcała. Często, jak przypominam sobie, mówiła mi o magazynie strojów, gdzie przechodząc wstępowała dla odwrócenia podejrzeń i zjad wymykała się ukrytymi drzwiami. I tam to zobaczyłem wchodzącą Zuzannę... Puściłem nagle ramię męża Klary: byliśmy właśnie blisko skweru Louvois, zawróciłem się zostawiając go w zdumieniu:

— Idziesz więc znowu na placówkę. Prawda że nie? Byłoby to źle bardzo!

Odpowiedziałem mu tylko ruchem ręki, który nie stanowczego nie obiecywał. Słyszałem jeszcze jego śmiech głośny. On szczył ze mnie, uważał za śmieszna moją zazdrość!

Powróciłem aby zbadać dom magazynierki, spostrzegłem dwoje drzwi, cała godzina przeszła mi na pilnem ich strzeżeniu. Widocznie Zuzanny już tam nie było. Widząc że to wystawanie na jednym miejscu zaczęło wzbudzać ciekawość okolicznych mieszkańców, postanowiłem wrócić do Tuileryjskiego ogrodu i tam czekać jej powrotu...

Kolo krat uwięzły mi dwie małe rączki, mocno chwytając mnie za kolana...

— Ojczel ojczel! — znalazłem się obok mojej żony i syna opuszczających ogród.

Zuzanna wróciła więc niezwłocznie, to mnie uspokoiło.

Idąc obok niej w milczeniu, przygnieciony tyłu wzruszeniami, zauważyłem, że Piotruś miał ogromnego pajaca.

— Któż ci to dał?
— Pan Felicjan.

Nie mogłem powstrzymać gniewnego poruszenia — Zuzanna odgadła bezwątpienia dlaczego zacisnąłem pięści i dorzuciła śpiesznie:

— Pan Felicjan spotkał Piotrusia podczas mej nieobecności; psuje naszego syna, przynosi mu zawsze zabawki i cukierki.

— Więc często przychodzi odwiedzać go w ogrodzie.

— O tak dość często... wiesz przecie jak on dzieci uwielbia. Ma swoich małych chorych na przedmieściu Saint Germain, których odwiedza codziennie po południu. Przechodząc ogrodem spotyka często Piotrusia.

— Nigdy mi o tem nie mówiła.

— Widuję go nadzwyczaj rzadko; przychodzi zwykle wtedy gdy mnie tu niema.

I z największą spokojnością dodała:

— Dziś byłam tylko na chwilę u mojej modystki. Czyż nie widzisz, że w drodze zmieniłam kapelusik? Jakże on ci się podoba? Patrzcie— nowy zupełnie. Powiedz mi czy ładny?

Wróciliśmy do domu. Moje nerwy uspokajały się powoli. Usiadłszy w naszym saloniku między żoną i synem, rozmyślając nad tem wszystkim co zdarzyło się od rana, doszedłem do zapytania, czy nie stałem się pastwą szkaradnego złudzenia, czy nie pomieszałem przeszłości z teraźniejszością, czy nie odegrałem najgorszej, najśmieszniejszej roli? Gwałtowne szarpnięcia dzwonka wyrwało mnie z tych pocieszających marzeń; zadrzałem jakby ten odgłos miał mi niebezpieczeństwo zwiastować..

Pani de Haintenois weszła:

— Wracam od pani de Verceil—odezwiała się bez żadnego wstępu, postępując ku mnie wyzywającym sposobem...

— Klara!— nieoczekiwany atak wyrwał mi ten wykrzyk; Zuzanna powstrzymująca Piotrusia, który chciał wskoczyć na krzesło, ażeby prędzej uścisnąć babkę— Zuzanna nie usłyszała szczęściem tego wykrzyknika.

Pani de Haintenois podskoczyła prawie, później zwracając na mnie lornetkę, powtórzyła z akcentem, którego nigdy nie zapomnę, akcentem pełnym groźby i złościwości:

— Wracam od Klary... tak od Klary...

Nie odpowiedziałem na te słowa.

— Maż jej tylko co powrócił— mówiła dalej nasycając się swoim tryumfem— opowiadał nam śmiejąc się, że spotkał cię na ulicy, idącego za Zuzanną, szpiegującego ją, narażającego ją na obławę przez swoją zazdrość; nie wierzyłam temu z początku, ale zapewniał nas tak, że musiałam w końcu ustąpić.

— Pan de Verceil powiedział prawdę.

Chciałem się zbliżyć do Zuzanny, lecz pani de Haintenois przecięła mi drogę...

Była szkarlatnego koloru, gdyby mogła spiorunować mnie spojrzeniem— stałbym się prochem w tej samej chwili.

— Więc to prawda? przyznajesz się.

— Wytlumaczę się przed Zuzanną, gdy żądać tego będzie... ale przed nią tylko.

Postąpiłem nierozważnie, lepiej byłoby zaraz przejść tę burzę. Nie będę ci powtarzał wszystkich wyrzutów, jakimi mnie obsypano. Słowa pani de Haintenois płynęły z obfitością niedopuszczającą przerwy. Biedny Piotruś, przestraszony jej gestami, przytulił się płacząc do matki, która blada, z oczami zalazanymi, starała się uspokoić go, spoglądając na mnie pytającym wzrokiem; ta niema wymówka obchodziła mnie więcej, niż gwałtowna filipika pani de Haintenois. Moja zimna krew, zamiast uspokoić moją tęściową, irytowała ją nieszczęściem i usłyszałem jak wyrzekała: „byłoby bardzo sprawiedliwie, gdybyś miał to czego się obawiasz, i gdyby mi Zuzanna wierzyła“...

Ach wtedy już straciłem cierpliwość i gdyby nie wdanie się mojej żony, która przybiegła do mnie, zdaje mi się że odpowiedziałbym bez należytego szacunku. Złakłem się sam mego gniewu i wyszedłem, aby się zamknąć w moim gabinecie i przebiegać po nim gorączkowo. I cóż. W chwili gdy spokój wracał mi do duszy trzebaż znowu, aby ta nieszczęsna klótnia przyniosła mi na nowo wzburzenie i niepokój? W pół godziny Zuzanna weszła: była bardzo wzruszona.

— Moja matka odeszła... uspokoiłam ją. Ty nie będziesz miał do niej urazy, nieprawdaż? Wiesz jak ona mnie kocha, uniosła się, ale z pewnością nie myśli tak, ani nie pragnie tego co powiedziała.

Zuzanna zatrzymała się jakby przestraszona, że musiała powtórzyć śmieszna groźbę, jaką mi uczyniono; później wyraz jej twarzy zmienił się nagle, spojrzała na mnie prawie błagalnie i zbliżając się do mnie zapytała:

— Gastonie — odpowiedz mi szczerze — czy to prawda, co pan de Verceil opowiadał mojej matce?

Nie przyszło mi nawet na myśl zaprzeczyć, wiedziałem, że nie zwiódę jej tak grubym kłamstwem.

— Szedłeś za mną na ulicy, śledziłeś moje kroki, sądzisz więc, że cię zwodzę, że jest ktoś, który...

Ostatnie te wyrazy wymówiła z boleśnym wahaniami.

— Nie...

— Dlaczego więc ta nieufność? Dlaczego to szpiegowanie? gdyż trzeba nazwać rzeczy po imieniu. Czyż dałam ci powód do podejrywania mojej wierności? A zatem powiedz Gastonie, cóż ja uczyniłam? Co mi zarzucasz?

— Nie nie zarzucam.

— A więc?

— Nie możesz pojąć, czego ja doznaję, boję się.

— Boisz się, żebym cię nie zdradziła... przypuszczasz zatem, że cię nie Kocham?

Ukryła twarz w dłoniach i ujrzałem dwie wielkie, lśniące łzy, spływające z wolna po jej wysmukłych palcach. Głowa mi płonęła i z trudnością mogłem zebrać myśli. Energicznym wysiłkiem powróciłem do resztki spokoju i zdrowego poglądu, jaka mi jeszcze pozostała:

— Wiem że mnie kochasz, lecz wiem także że młode kobiety ładne i powabne jak ty, dają się łatwo oplatać żuciechami życia, zalotnością, urokiem tego czegoż nie znają; znam świat... widziałem go go zbliska.

— Więc nie uważasz mnie za uczciwą kobietę?

— Widziałem uczciwe kobiety ulegające pokusom.

— Ach!

W sposobie, jakim to: „ach“ wymówiła, było coś tak pełnego pogardy, że zatamowało mi mowę.

— Nie wiem do kogo się to odnosi, nie chodzi mi o to, aby się tego dowiedzieć, lecz spodziewałem się, że w twoich uczuciach zajmę inne miejsce, niż osoby, o których mówisz; nie mogłam przypuszczać w istocie, że połączysz we wspólnym szacunku twoją żonę—i twoje kochanki!

— Zuzanno!... czyż możesz?

— Proszę cię, przestań... czynisz mi więcej złego niż myślisz, nauczyłeś mnie wątpić o tobie i o sobie samej.

Chciałem wypowiedzieć Zuzannie, co się ze mną działo; wypowiedziałem tylko połowę, nie śmiejąc wyznać wszystkiego; byłem niezręcznym, gwałtownym; nie zrozumiała mnie.

— Twoje teorie — powiedziała mi — przerażają mnie, nie z tego nie rozumiem... powiedz raz jeszcze, podejrywasz mnie?

— Już ci to powiedziałem; nie podejrywam, ale boję się...

Milczenie panowało przez kilka minut, które wielkiem mi się wydały. Zuzanna w zamyśleniu miała w palcach papiery, rozrzucone po stole. Usłyszeliśmy z przyległego pokoju głos Piotrusia, który, znużony się samotnością, wołał matki. Poszła z wolna ku drzwiom.

— Dokąd idziesz? — zapytałem.

— Pójdę zabawić naszego syna.

— Nie płakała. Lecz gdy drzwi zamknęły się za nią, usłyszałem łkanie, na odgłos którego serce mi pękało... Nie wiem, jaki fałszywy wstyd zatrzymał mnie i przeszkodził pobiedz za nią.

Uplynęło dwadzieścia cztery godzin, a ja ciągle jestem tak samo wzburzony. Zuzanna miała dziś rano oczy zaczerwienione, lecz nie mówiła: ja też milczałem roztrępnie. Pani de Haintenois przyszła w ciągu dnia, lecz nie było ani wzmianki o wczorajszych zająciach. Dlaczego to ciebie niema przy mnie? Pomówilibyśmy o tem wszystkim, ty dałbyś mi dobrą radę. W istocie, dlaczego nie powracasz?

(Dokończenie nastąpi.)

Bank Polski

niniejszem podaje do wiadomości, iż zaczynając od dnia 28 września (10 października) r. b., od godziny 10-tej rano do 1-jej z południa, przyjmować będzie, bez żadnego komisju, zapisy na nową emisję 5% biletów Banku Państwa, na okaziciela, w sztukach 100, 500, 1000 i 5000-rublowych z procentem bieżącym od dnia 1 (13) października r. b.

Cena subskrypcyjna biletów 92-25 za sto rubli, płaconą być może w następujących terminach:

- 10% przy subskrypcji,
- 10% 2-go listopada 1881 r.
- 10% 1-go grudnia „
- 15% 2-gc stycznia 1882 roku,
- 15% 1-go lutego „
- 15% 2-go marca „
- 17 1/4% 1-go kwietnia „

Przy spłacie całkowitej wartości biletów bonifikuje się dyskonto w stosunku 5% rocznie.

Amortyzacja całkowita biletów nastąpi w ciągu 37 lat, za pomocą rocznych losowań, z których pierwsza nastąpi w dniu 1-ym 1882 roku. (25648)

Wincenty Cohn, p. adwokata przysięgłego, otworzył kancelarię na Nowo-Zielnej nr 35 (dom p. Goldfedera), przyjmuje sprawy cywilne i kryminalne do wszystkich instancji sądowych do 11-tej rano i od 5—7 wieczór. —25420—

— Doktor medycyny **M. Brunner** wrócił do Warszawy. Wspólna nr 7a. —24698—

— **Dr B. Szancer** powrócił z zagranicy. **Twarda nr 6.** —25522—

— **Dr J. ROGOWICZ** powrócił do Warszawy. —25868—

— **Dr med. J. Wschebor** powrócił do Warszawy, Krak.-Przedm., szpital św. Rocha, wejście od ulicy.

DENTYSTA FRANCUSKI H. MARTIN,

a zarazem nowy specjalista zębów sztucznych—przy ulicy Mazowieckiej nr 6 — zawiadamia, że przyjmuje chorych od 9-tej rano do 6-tej w wieczór, systemem zupełnie nowym, bez żadnych haków i sprężyn, np. sprostowanie zębów odbywa się bez bólu, jak również i choroby ustne — a to po cenach umiarkowanych. —23277—

— **Wszystkie damy** dbałe o swoją piękność używają dziś „**Crème Simon**“ — jedyny Gold-Cream prawdziwie skuteczny dla pielęgnowania skóry. Główna sprzedaż u **Aleksandra Kucha**, 83 Krakowskie-Przedmieście. —20591—

— **Helena Zakrzewska** przeprowadziła się do dawniej zajmowanego mieszkania w pałacu hr. Krasińskich, pod nr 5, ulica Krakowskie-Przedmieście, i poleca się względem szanownych pań, i przyjmuje **hafty, monogramy i wyprawy.** —25666—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2! Reparuje też, przerabia i plombuje. — **Bielajska nr 4.** —23658—

— **Dentysta S. ROTHEIM**, wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczący choroby szczyki zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10 r. do 6 w. — **Królewska nr 37.** —25271—

— **Bernard Lauterbach**, ulica Dzielna nr 10, sprzedaje węgle kamienne, koks i cement w najlepszych gatunkach po cenach umiarkowanych. Odstawa śpieszna. —23512—

— **Skład herbaty L. Wilenka**, Senatorska nr 27, obok kościoła św. Antoniego, poleca wyborową herbatę po rs. 2 i rs. 1 kop. 50. —25805—

— **Dr K. Pawłowski** przyjmuje do godziny 10-tej rano i od 3-jej do 6-tej po południu. **Zielna nr 31.** —25383—

— **Józef Kokeli**, b. obrońca przy senacie, adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 77. —25382—

— **Wyroby tabaczne** ze wszystkich renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych dostają można w sklepach **Zygmunta Szeifsteina**, Długa, przy katedrze prawosławnej, i w pasażu Rezlera, wejście od ulicy Senatorskiej i od Krakowskiego-Przedmieścia. Kupujący z prowincji za 5 rubli wyrobów tabaczknych nie ponoszą kosztów portowj. Miejscowi, kupując setkami, otrzymują stosowny rabat. —24523—

— Wszystkie gatunki **papieru stemplowego, weksli, marek stemplowych, karty do gry, zagraniczne** i tutejsze marki pocztowe znajdują się do nabycia w sklepach **Zygmunta Szeifsteina**, Długa, przy katedrze prawosławnej i w pasażu Rezlera, wejście od ulicy Senatorskiej i od Krakowskiego-Przedmieścia. (24524)

— **Dr. A. Rymarkiewicz, homeopata**, leczący także elektro-homeopatją, po powrocie z Bolonii od hr. Mattei, przyjmuje chorych, rano do 12-tej godziny, przy ulicy Senatorskiej nr 28 (obok reżursy kupieckiej). —24041—

— **Dr med. Alfred Sokolowski** powrócił do Warszawy, **Chmielna nr 26**, przyjmuje od 4-tej do 6-tej. —25704—

— **Leopold Meyer**, adwokat przysięgły, z dniem 8 lipca r. b. przeniósł kancelarię na ulicę Leszno nr 11 (nowy). —25746—

Antoni Osuchowski, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Miodowa nr 14). —25600—

Telegram

Składów Węgla Kamiennego i Drzewa E. ZAŁUSKIEGO.

Znany skład główny, przy ulicy Szpitalnej nr 8, wraz z filjami, przy ulicy Leszno nr 30 i placu Warekum nr 16, ma zaszczyt donieść swej klienteli o sz. publiczności wogóle, iż zakupiwszy w roku bieżącym znaczną ilość węgla **wyłącznie** najlepszych gatunków z kopalń krajowych i zagranicznych, sprzedaje hurtowo i detaliznie w pomienionych sklepach i na stacji kolei towarowej warsz. wried. całemi wagonami po cenach najprzystępniejszych. Za dobrotowarą, śpieszną i rzetelną odstawę poręcza. (23496)

Tanie Nuty.

Wybór wielki Nut taniach, jakoteż zwyczajnych wydań w kraju i za granicą wydawanych, znajduje się stale w Księgarniach **Maurycyego Orgelbranda** co Warszawa, naprzeciw posągu Kopernika. — **Wilja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Nowości i zapasy w tygodniu nadchodzą i mogą być do wyboru za umową udzielane.

Nuty na wszystkie instrumenta w Instytucie Muzycznym w Warszawie używane, znajdują się w powyższych składach, a w razie chwilowego braku, w ciągu 6-8 dni sprowadzone być mogą.

Uczniowie i uczennice Instytutu Muzycznego otrzymują Nuty pod wyjątkowymi warunkami. 25869D

Władysław Mierzwinski,

POLONEZ,

ulozony na fortepian

przez **Wojciecha Osmańskiego,**

(z portretem Mierzwinskiego), oznaczający się, jak wszystkie kompozycje Osmańskiego, gustem, melodją i werwą.

WYSZEDŁ NAKLADEM

Księgarni i Składu Nut Ferdynanda Hösick'a

W WARSZAWIE 25851D

jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Cena kop. 40,

(z przesyłką pocztową kop. 45).

KSIEGARNIA

Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

posiada na głównym składzie:

Podręcznik Techniczny

dla użytku **Inżynierów, Budowniczych, Geometrów, Techników i Przemysłowców,**

ulozył **Aleksander Kuczyński,**

INŻYNIER.

Cena rs. 2.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 25897—D

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego w 3-ch częściach bez nauczyciela, opracowana przez **Platona v. Reussnera.** Cena całego tomu rs. 2 kop. 75.

Skład główny u autora przy ul. Chmielniczej Nr 6, sprzedaż w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Orgelbranda, Wendego, Paprockiego i wszystkich innych księgarniach krajowych. 23033—D

Ogłoszenie.

W Ujazdowskim szpitalu wojennym w Warszawie, odbywa się **sprzedaż kożuchów.** Obejrzeć można codziennie od godziny 8 rano do 2 po południu. 25572

Potrzebna jest **Kobieta**

w średnim wieku, do bufetu w Restauracji. Fachowa koniecznie, umiejąca pięknie pisać; osoba nie kompetentna przyjęta nie będzie. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszk. № 9, między godz. 10 a 12 w południe. 25542 D

Powieści Historyczne

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Ze zbioru tego wyszła z druku powieść pod tytułem:

„KRÓL CHŁOPÓW.”

CZASY KAŻMIRZA WIELKIEGO,
w 4-ch tomach.

Cena egzemplarza rs. 4.

Dawniej wyszły: **Stara Baśń** w 3-ch tomach.—**Lubonie** w 2-ch tomach.—**Bracia Zmartwychwstańcy** w 3-ch tom.—**Masław** w 2-ch tom.—**Boleszezyce** w 2-ch t.—**Królewscy Synowie** w 4-ch tom.—**Historja prawdziwa o Petru Właście** w 2-ch tom.—**Stach z Konar** w 4-ch tom.—**Waligóra** w 3-ch tom.—**Syn Jazdona** w 3-ch tom.—**Pogrobek** w 2-ch tomach.—**Kraków za Łoktka** w 2-ch tom.—**Jelita** w 2-ch tomach.

Powyższe dzieła znajdują się do nabycia we wszystkich Księgarniach.—Nadsyłający ządania z prowincji do jednej z poniżej wymienionych firm, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Spółka wydawnicza księgarzy: D-25860
Gebethner & Wolff.—**Michał Glücksberg.**—**Maurycy Orgelbrand.**—**G. Sennewald.**—**Edward Wende.**

TYGODNIK POWIEŚCI

(POZNAŃSKI)

najtańsze tego rodzaju i w treść najobfitsze pismo polskie, rozpoczął dniem 1-m Października r. b. rok czwarty swego istnienia.

Wychodzi co Sobotę w objętości 1-1½ arkusza i zamieszcza równocześnie 2-3 powieści tak oryginalnych jako też tłumaczonych.

Warunki przedpłaty w Warszawie kwartalnie 75 kop.
Na prowincji i w Cesarstwie kwartalnie z fr. przesyłką 1 rs.

Wszyscy prenumeratorowie, którzy złożą całoroczną prenumeratę z góry, otrzymają gratis powieść Turgeniewa „Król Lyr stepu.”

Posiadamy kilkanaście kompletów I-go rocznika (trzy kwartały), które stanowią dla siebie całość i odstępujemy takowe po 2 rs. 25 kop.

Również odstępujemy kompleta II-go rocznika (stanowiące 4-ty kwartał), po cenie 3 rs.

Skład główny w Księgarni **G. SENNEWALDA** w Warszawie.
N. Kamiński i Spółka w Poznaniu.
D-25101

PARYŻANKA
życzy udzielać lekcji literatury lub konwersacji u siebie w domu lub na mieście, w Biurze Nauczycielskiem **J. Łuczynskiego, № 6 Krakowskie-Przedmieście.** 25590 D

Student uniwersytetu
Niemiec rodowity, zajmujący się przygotowaniem młodych ludzi do wyższych niższych klas gimnazjalnych, poszukuje lekcji za stół i stancje. Oferty uprasza nadsyłać do Kantoru Kur. Warsz. pod lit. H. B. 25533 D

BONA niemka,
znająca cokolwiek krawieczyźnie, potrzebna jest do dwojga dzieci, oraz **Uczeń wyższej klasy gimnazjum,** do przysposobienia chłopca. — Wiadomość u adwokata **Galickiego, Mazowiecka № 1.** 25564

N I E M K A
młoda, wykształcona, życzy miejsca do Cesarstwa, w Biurze Nauczycielskiem **J. Łuczynskiego № 6, Krakowskie-Przedmieście.** 25593 D

Do magazynu damskiego firmy **Rutkowskiej, Miodowa № 13,** potrzebna jest **PANNA**

do sprzedaży, wzrostu wysokiego. 25552

OSOBA MŁODA
znająca się na krawieczyźnie i gospodarstwie domowym, znająca język niemiecki, poszukuje miejsca. — Wiadomość: **Sliska № 10, mieszkania № 16.** 25519

Rs. 15,000
jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie. — Wiadomość: **ulica Nowy-Swiat № 41, mieszk. 4.** 25506 D

OSOBA
dobrze wychowana, przybyła z Niemiec, poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci, od 4 lat wieku, w zacnym domu, jeżeli można, dla zastąpienia matki. — Wiadomość pod liter. **N. N., Nowy-Swiat № 55** na pensji. 25247

Ulica Freta, dom po-Dominikański № 8, mieszkania też № 8, u Nauczyciela **Końkowskiego** zaraz potrzebna jest

PANNA
do strojów, kompletnie uzdolniona; warunki korzystne do Łodzi. 25884 D

Wiadomość
u stróża, **Elektoralna № 4,** są do wynajęcia zaraz 2 **POKOJE** odrestaurowane, z oddzielnym wejściem, na parterze, za rs. 250 rocznie. 25890

Panny 25441
po maszyny, do dziurek i podręczne do szycia bielizny, potrzebne są zaraz. — Sklep wyrobów żyrdowskich, **Marszałkowska № 67.** Potrzebna jest

Sklepowa 25688
do Dystrybucji, z kaucją lub poręczeniem. — Wiadomość: **Ogrodowa № 1,** w dystrybucji. Potrzebna jest zaraz 25793

SŁUŻĄCA
umiejąca dobrze gotować i porządnie sprzątać. — Wiadomość w godzinach rannych u właściciela domu przy ul. **Żelaznej pod № 41.**

Młoda Niemka
z dyplomem, do konwersacji, poszukuje lekcji na godzinę języka, oraz demi-place. — Ulica **Długa № 23, gdzie Eldorado, na pensji, od godziny 1-szej do 3-ciej.** 25837

Bona Niemka,
młoda, umiejąca szyć na maszynie, potrzebna jest na wieś do jednego chłopczyka. — Wiadomość przy ulicy **Zakroczymskiej № 17,** na 2-m piętrze, u doktora **Brandstedt.** 25852

Potrzebny jest **Uczeń gimnazjum**
do korepetycji dla uczennicy 3-ciej klasy i przygotowania chłopczyka do wstępnej klasy. — Wiadomość: **Elektoralna № 25,** w handlu haftów **Górskiego.** 25919

Potrzebni są zaraz **dwaj Uczniowie**
do Cukierni, z prowincji, w wieku od 14 do 16 lat. — **Krakowskie-Przedmieście № 4405,** naprzeciw **Kopernika.** 25816

OSOBA
w średnim wieku, saksonka, z dobrmi świadectwami, znająca dokładnie swój język, życzy sobie przyjąć demi-place. — Adresa proszę składać przy ulicy **Zielnej № 20,** mieszkania № 9. 25908

Franciszka Czech, była pierwszorzędną krojeżyni, w pierwszorzędnych tutejszych magazynach, przyjmuje roboty Sukien i Strojów damskich, podług najnowszych modeli, jak również udziela **Lekeje Kroju.**—**Leszno № 17.** 25298 D

OSOBA
w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie, z niemieckim językiem, poszukuje miejsca do zarządu domu. — Ulica **Leszno № 49** nowy, mieszkania 7. 25263

Panna
kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia do domów prywatnych. — **Leszno № 49** nowy, mieszkania 7. 25264

Nauczycielka muzyki
z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcji gry fortepianowej, zasad i harmonji. Osoby interesowane mogą się zgłosić do domu, przy ulicy **Chmielnej Nr 17,** mieszkania Nr 7. 24200 D

Nauczycielka Polka
mająca jeszcze kilka godzin wolnych życzy udzielać języka polskiego i literatury, jak również języka francuskiego z literaturą i konwersacją, niemieckiego, początków rosyjskiego i nauk klasycznych. — Wiadomość: ulica **Podwał Nr domu 7,** mieszkania 18, w podwórzu, pierwsza sieni po prawej ręce, na 1-m piętrze w korytarzu. Zastać można codziennie rano od godziny 12 do 2 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel. 24927 D

Stolarz
przyjmuje wszelką reperacje, odświeżanie mebli i fortepianów, po umiarkowanej cenie. Wspólna № 9. — **A. Kropiński.** 25394

Osoba starsza,
przedstawiająca najlepszą rekomendację, posiadająca język francuzki i muzykę na fortepianie, poszukuje miejsca do nauki lub towarzystwa paniątek. — Oferty proszę składać w kantorze **Kurjera** pod lit. **M. L.** 25734

Poszukuje miejsca na wieś **Nauczyciel,**
który ukończył pedagogiczne szkoły. — Wiadomość: **Nowy-Swiat № 18,** mieszk. 10. 25747

Nauczycielka
posiadająca patent z gimnazjum i znająca gruntownie języki, poszukuje korepetycji. — Wiadomość: **Hoża № 12** lit. a, mieszkania 8, od godziny 10-2 po południu. 25756

Potrzebna jest na wieś **Panna służąca**
z dobrmi świadectwami. — Wiadomość u **Rządcy: ulica Wielka № 13.** 25307

Potrzebne są zaraz **dwie Bony**
francuzki, (lat 30), po rs. 250 i młoda **Francuzka** z początkami muzyki rs. 300. — **Długa № 23, Eldorado.**— **de Fréchamps.** 25810 D

Młoda Rosjanka
życzy przygotować dzieci do szkół, lub korepetycji, za skromne wynagrodzenie, w **Biurze Nauczycielskiem J. Łuczynskiego № 6, Krakowskie-Przedmieście.** 25818 D

Młoda Niemka
z **Wrocławia,** wyucza niemieckiego języka, szybko i gruntownie, za przystępną cenę, akcent poprawny. — Wiadomość w **Biurze Nauczycielskiem J. Łuczynskiego № 6, Krakowskie-Przedmieście.** 25817 D

POTRZEBNI SĄ:
Nauczyciel do dwóch chłopczyków i **Ekspedytor** z pensją, mieszkaniem i stołem. — Wiadomość w **Kantorze Piekarńi Ukrainkiej, Długa № 32.** 25814 D

Potrzebny jest **UCZEŃ**
do Cukierni, od lat 14 do 15. — Wiadomość: **Ulica Bielarska № 18.** 25823 D

OCZEKIWANE
PŁOTNA W RESZTKACH,

ORAZ

CHUSTKI PŁOCIENNE,

po nadzwyczaj niskich cenach,

nadeszły do

Składu Płotna i Bielizny Stołowej

F. Bobrowski & Urbański,

2. Wierzbowa 2.

κ-25585

Fabryka maszyn do szycia Pp. Th. Orth & Comp. w Lipsku

Nagroczona złotymi medalami w Wittenbergu 1863, w Moskwie 1872, w Berlinie 1877, srebrnymi medalami w Pilsen 1868, w Lipsku 1869, pierwszą nagrodą w Hamburgu 1876, listem pochwalnym w Wiedniu 1873,

podaje niniejszem do wiadomości,

iż powierzyła Główną Reprezentację wszystkich wyrobów na Królestwo Polskie

p. Leonowi Frenzel w Warszawie,

Kantor którego przy ulicy Granicznej Nr 7 (w Bazarze) się mieści.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam honor donieść Pp. handlującym, iż przyjmuje wszelkie zamówienia na maszyny do szycia ubiorów, obowią i wyrobów siodlarskich w Kantorze moim, przy ulicy Granicznej Nr 7 (w Bazarze) i pozostaje

z szacunkiem

LEON FRENZEL.

Główny Reprezentant fabryki maszyn do szycia pp. Th. Orth & Comp. w Lipsku na Królestwo Polskie. κ-24593

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH I KRYMSKICH
BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. Wina Szampańskie nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe Wina Kachetyńskie, z winie księcia Czawczawadze.

Sprzedaj powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepach MERKUREGO, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45, róg Hożej i Eruczej i w owocarni p. J. BARTOLDA, Marszałkowska Nr 50, w Składzie Towarów Kolonialnych Bracka Nr 4, jakoteż w Płocku u p. J. Mokowera obok Hotelu Polskiego. — Zlecenia z prowincji jak najspieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cepaiki franco. 25350—κ

Najprostszym i najtańszym motorem dla fabryk i warsztatów
mniejszego rozmiaru, jest

Maszyna poruszana za pomocą gazu
z rur miejskich czerpanego,
działająca bezwarunkowo bezpiecznie.

Wyłączną sprzedaż uskutecznia

H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i wyrobów technicznych dla potrzeb
Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych, Miodowa Nr 490/91.

Od 1835 roku

Ceny umiarkowane.
Wybór wielki.



Kompleta wyrobów srebrnych stołowych—gotowe i na obstalunek.

Najnowsze fasony białej i srebrnej.



ŻYRARDÓW.

Do Głównego Składu Detalicznego
powyższej Fabryki,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w gmachu Dobroczyńności Nr 376,
nadszedł wielki TRANSPORT PŁOCIEN białych, wszystkich ciekkości

W RESZTKACH,

które się z ustąpieniem znacznego rabatu, w pół sztukach, sprzedają.
Nadto powyższy Skład poleca Szanownej Publiczności

WIELKI WYBÓR BIELIZNY MĘSKIEJ,
po cenach również niskich, stałych.

Hielle i Dittrich.

FABRYKA ŻELAZNYCH
MEBLI GIĘTYCH
B^{CI} FRUMKIN,

po pożarze na nowo odbudowana i znacznie powiększona, poleca: wszelkie gatunki Mebli, także ogromny wybór łóżek, Korysek i Łóżek dzieciennych,

po cenach niższych jak dawniej.

Kupcom hurtowym odstępuje się znaczny rabat.

Sprzedaj detaliczna po cenach fabrycznych,

(dawniej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście), odbywa się obecnie także w samej fabryce.

RYBAKI Nr 10. κ-25363

!!! DLA PRAKTYCZNYCH PAŃ!!!

KANTOR

L. E. KUBARICZA—Marszałkowska Nr 38.

poleca

FARBY DO DOMOWEGO UŻYTKU

Każda z Pań, może sobie sama łatwym sposobem i niepraktykowanie tanim kosztem, przefarbować materiały: jedwabne, wełniane, bawełniane i płocienne, tak nowe jak i używane, na najpiękniejsze i trwałe kolory. Cena paczki wystarczającej na 1/4 do 2 1/4 funta materiału 15 kop.

Niezależnie od tego, poleca Farby do robienia Atramentu, w różnych kolorach. Cena paczki wystarczającej na 8 do 12 łutów 6 kop.

Informacja sposobu użycia farb, w języku polskim.

PP. Handlującym udziela się stosowny rabat.

Farby powyższe można także dostać: u PP. L. Bernstein, Marszałkowska Nr 52; A. Bielecki, Chłodna Nr 8; J. Matej, Długa, Hotel Niemiecki; S. Piechowski, Królewska Nr 25; W. Rylle, Chmielna Nr 33; K. Sierżputowski, Krakowskie-Przedmieście Nr 15; S. Winiarski, Nowy-Swiat, Nr 62; P. Olszewski, Marszałkowska róg Wspólnej, Kraszewski i Jentys, Graniczna Nr 9.

24195—κ

Największa parowa Fabryka Gorsetów

!!! Tanie, trwale i najlepsze fasony.

Mamy honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowaliśmy na sezon jesienno-wiosenny więcej jak 4,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych i trzećwinowych, a jako nowość 500 tuzinów gorsetów czarnych i pasowych, po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych.

Dogodność ta: że każdy gorset fiszbinowy, może być przymierzony, a gorsety obstalowane wykończają się w przeciągu 24-eh godzin.

Fabryka
w Wiedniu, Neubau
Siebensterngasse.

Z uszanowaniem
Wilhelm Steiner i Brat.
Świętokrzyszka Nr 24.

JULJANA PENKAŁA SKŁAD FUTER

W WARSZAWIE,

6, Senatorska 6,

zaopatrzony w znaczny wybór:

pięknych soboli, lisów czarnych, niebieskich i żółtych, bobrów kamczackich i amerykańskich, tumaków, nurków, elek amerykańskich, szopów, skunksów, oposum, fok (loutres), baranków, popielic, jonatów, piżmowców i t. p. w skórkach i na blamy.

Gotowe Futra męskie, Czapki, oraz Kołnierze z bobrów kamczackich.

Wybór gotowych Futer damskich,

jako to:

Dolmanów, Polonez, Rotund, Paletotów, Salop i t. p.

Sprowadzone ostatnie fasony, zastosowane zostały do tutejszego klimatu, z zachowaniem zawsze cechy oryginalnej i estetycznej.

Kierunek magazynu pozostaje w rękach doświadczonych specjalistów.

Puch edredonowy (gagaczy) na funty.

Zamówienia przyjmują się i listownie.

Ceny umiarkowane stałe. K-25238

Najświeższe
Modelo
Paryżkie.

Obicia Papierowe

Rulon 14 łokci
długości
od 12 1/2 kop.

K-23458
z fabryki francuskiej „Victoria” nowo-założonej w Tworkach pod Pruszkowem (D. Z. W.-W.), zalecają się nadzwyczajną taniością, wykwintnym gustem, doskonałością wykonania, dobrem gatunkiem papieru i zupełnym usunięciem farb anilinowych, które jakkolwiek świetne na pozór, przedstawiają tę wadę i kosztowną niedogodność, że rozkładają się prędko pod wpływem światła i wilgoci. — Główny Skład do sprzedaży hurtowej i detalicznej w Magazynie Francuzkim przy ulicy Hr. Berga 16. — Fabryka „Victoria” wykonuje wszelkie obstaunki w jaknajkrótszym terminie i po cenach najumiarkowańszych.

GŁÓWNA SPRZEDAŻ

Węgla kamiennego górno-szlazkiego
z Kopalni „Deutschland“

Hr. Guido Henckel-Donnersmarck'a,

F. PIETSCHMANN'A

w Warszawie, Tłomackie Nr 3.

Sprzedaż hurtowa na wagony.

Odstawa na wszystkie stacje dróg żelaznych Królestwa.
Na żądanie podejmuje się w Warszawie odstawy węgla do domu.

K-25935

UWIADOMIENIE.

NAJLEPIEJ i NAJTANIEJ

NABYWAĆ MOŻNA

UBIORY MĘZKIE

tak Jesienne i Zimowe

T Y L K O

W MAGAZYNIE E. SAMETA.

Paltoty zimowe np. od 22 rs., Jesienne od 20 rs.; Garnitury zakietowe od 25 rs., Marynarkowe od 20 rs.—Ubrania wszystkich nazw są z najlepszych angielskich, francuzkich i brunerskich tkanin wyrobione, których wielki i rozmaity wybór jest w zapasie.

Paltociki dla chłopczyków i dzieci tudzież Ubrania dzieciinne, są zawsze gotowe.

Szafroki, Ubrania ranne, Mysliwskie Marynarki, jak również Pantaliony są w różnych kolorach.

O liczne zwiedzanie Magazynu najprzejmiej podpisany w imieniu firmy uprasza.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia.
SENATORSKA 22.

K-25259

ZNANY szerszemu kołu Szan. Publiczności
Magazyn Kapeluszy męzkich i galanterji

WACŁAWA TRUCHLINSKIEGO,

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 65**, obok fabr. fortep. Kralla i sejdlera, poleca na obecny sezon następujące towary:

Kapelusze filc. twarde, od rs. 2 kop. 50 do rs. 4.

Kapelusze filc. miękie, odznaczone medalami na kilku większych wystawach, od rs. 3 do rs. 5.

Cylindry najnowszego fasonu z wyborowej felpy, po rs. 7.

Czapki filcowe z watą i bez, bardzo wygodne na obecny sezon, od rs. 2.

Czapki sukienne z najlepszego sukna, odrobione z całą akuratnością, czarne od rs. 1, granatowe od rs. 1 kop. 20.

Czapki syberyjowe w rozmaitych fasonach i kolorach.

Baszłyki dla dorosłych i dzieci.

Garniturki damskie (Mufka i Kołnierz) po bardzo niskich cenach.

Portmonetki, Pugilaresy, Porte-Visite, Porte-Cigar, Lusterka, Wachlarze, Ramki, Laski i t. p. w wielkim wyborze, po rozmaitych cenach.

P. S. Wyżej wymienione przedmioty sprzedaje się przy uprzejmym obsłudzeniu, tylko w gatunkach i dobroci wyborowej. K-24665

Kaftaniki wełniane i bawełniane, od rs. 1 do 5 rs.

Kalesony od rs. 1 kop. 50 do 5 rs.

Pantofle filcowe pokojowe, najwygodniejsze do rannego wstania, od rs. 1 kop. 80 do 5 rs.

Półbuciki z obcasami na flanelce, pokojowe, elegancko wykończone, po rs. 4.

Chustki czyste jedwabne na szyję, najprzedniejsze gatunki, od rs. 2 kop. 50 do rs. 10.

Krawaty w rozmaitych kolorach i fasonach.

Parasole wełniane i jedwabne, od rs. 1 kop. 65 do rs. 12.

Szelki jedwabne i zwyczajne, bardzo trwałe, od 75 kop. do rs. 3 kop. 50.

Kalosze jak zwykle po cenie fabryki.

NOWO OTWORZONA PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

Piór Strusich i Fantazyjnych.

Poleca swe obfite zapasy po cenach fabrycznych. Przytem dla dogodności Szanownych Pań, fabryka sprowadziła **Modele Produkcji Paryżkiej**, jako to: kwiaty, pióra, fantazje, aigretty, kołnierze ubierające, prześlicznie zarówno suknie jak i okrycia, wszystko to zachwycające gustem i elegancją i po cenach niepraktykowanie niskich. Pranie, farbowanie i fryzowanie, na sposób francuzki.

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, lewa oficyna. 24366-K

Stado Hrabiego Ludwika Krasińskiego

KRASNE, trzy mile od stacji kolei z Ciechanowa,

- są do sprzedania z wolnej ręki:
- 1-szy **Nedzid**, ogier sprowadzony z Arabii, siwy, lat 15.
 - 2-gi **Instar**, ogier kary, czystej krwi arabskiej, lat 6.
 - 3-ci **Osman**, ogier kary, czystej krwi arabskiej, 5-cio-letni.
 - 4-ty **Hamid**, ogier gniady, czystej krwi arabskiej, 4-ro-letni.
 - 5-ty **Muktar**, ogier siwy, czystej krwi arabskiej, 3-letni.
 - 6-ty **Norfolk**, ogier kasztanowaty, po ogierze Highlander, z klaczy Polly, Roodstar, sprowadzonej z Anglii, 2-letni.
 - 7-my **Brest**, ogier ciemno-szpakowaty, po ogierze Quand-même, z klaczy Rysackiej 2-letni. 25006-K

Wyrób i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie związków szkodliwych, dozwoloną została na zasadzie ogólnych praw handlu.

Apteka

WENDY i WIOROGÓRSKIEGO,

47. Krakowskie-Przedmieście 47.

Środek przeciwko Katarowi

KORYZARYNA.

Cena pudełka kop. 30.

Sprzedaj we wszystkich Aptekach kraju.

K-25669

Młody Człowiek,

z Niemczech, znający fach bronzowniczo-tokarski i giserstwo, poszukuje miejsca jako wermajster. — Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod literami M. K. 25. 25768n

Ulica Niecała № 8, w dziedzińcu, wprost bramy,

Na drugie Śniadanie

Wyborne Paszty i Buljon, w Zakładzie Cukierniczym. 25043p

U Akuszerki Palmowskiej.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy chorą słabością, są pokójki oddzielne, gdzie chora znajduje opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną. — Krakowskie-Przedmieście № 22, wprost ulicy Hr. Berga. 25356 p

U Akuszerki O. Gumińskiej

jest Pokój osobny, z wszelkimi wygodami, dla osób spodziewających się słabości. — Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 14. 25915

MAMKA

wiejska, bez długu, z obfitym pokarmem, jest przy ulicy Wilezej pod № 13 lit. a, mieszkania № 18. 25842

Magazyny Spożywcze Gospodyń Warszawskich,

Nr 18. Ulica Marszałkowska Nr 18, róg Nowogrodzkiej.

Nowy ten zakład w tych dniach otworzony, urządzony został na wzór handlowi korzennych francuskich (Epicerie Française), w których jak wiadomo, tacezna publiczność wysoko oceniająca czas znajduje w jednym miejscu to co rozdrobnione na specjalny handel, zmuszoną byłaby poszukiwać w kilku sklepach. Tę samą dogodność znajduje publiczność nasza w Magazynach Spożywczych Gospodyń Warszawskich, gdzie oprócz delikatesów, konserwów, win, korzeni i syropów owocowych, sposobem francuskim przyrządzonych, cukru, kawy, herbaty (celniejszych firm), zaopatrzyć się może jednocześnie w mąkę, kaszę, jajka, masło, grzyby, sery, makarony i inne artykuły kuchenne z gwarancją dobroci towaru i po cenach umiarkowanych. Posiada znaczny zapas win krymskich z których poleca po przystępnej cenie wina „Vermouth”, przewyższające smakiem i skutkami zagraniczne po wysokich cenach sprowadzane; Wino te przed jedzeniem używane sprawia apetyt, ułatwia trawienie i wzmacnia żołądek. Wina krymskie sprzedają się na butelki i na miarę, poleca również masło litewskie prawdziwe z Dóbr Totoczyn, gubernji Mohilewskiej. 253129

Pracowni

przy ulicy Próznej Nr 7, przyjmuje wszelkie roboty, w zakresie toalety damskiej wchodzące, wykończam podług najwzniejszych modeli paryżskich, po nader umiarkowanych cenach, i udzielam lekcje kroju według systemu Worth'a po 10 rs. za kurs. Tamże potrzebne są panny uzdolnione do nauki. P. K. 24610b

Karety,

Fastony, Wolanty, Amerykan, Bryczki, Sanki i Omnibus są do sprzedania. — Ulica Świętokrzyska Nr 31, naprzeciw Szkolnej. 24503

PLAC

w najpiękniejszej części Warszawy i bliskości linii tramwajów, z frontem na ulicę Piękną i ogród Szwajcarskiej doliny, lokci 3842, z prawem korzystania ze ściany szczytowej sąsiedniego domu. — Marszałkowska Nr 54 u stróża. 24650

Garnitur Mebli

orzechowych, brokatelą amarantową krytych, oraz BIURKO. — Wiadomość: plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 5. 25872

Suma rs. 50,000

bezpieczeństwo hipoteczne na 3-ech nieruchomościach tu w Warszawie położonych, należycie tę sumę gwarantujących. — Reflektantów uprasza się o składanie adresów w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KĄDZY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomysłniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich, — podobnie innym farbom i wodom, — pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny. — Zalety te są podcyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50. — **Perfumerja à la Renaissance** ulica Hr. Kotzebue vis a vis Brühlowskiego pałacu, od Wierzbowej 4 sklep, w Warszawskim Chemicznym Laboratorjum, róg Senatorskiej i Miodowej, oraz we wszystkich pierwszorządnych perfumerjach. Do teje Perfumerji tylko co nadeszła

Angielska Kolońska Woda,

powszechnie uznana za najlepszą ze wszystkich Europejskich wyrobów. Cena 35—65—i 2 rs. na flaszki à la Bacorra—z metalicznymi korkami. 23647—p

została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych para, dzienna Nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

„pod **Mercury**em“

Ulica Senatorska № 27, obok kościoła św. Antoniego.

Zaopatrzony został w wielki wybór obić papierowych, począwszy od najtańszych, t. j. 10 kop., za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze na składzie w wielkim wyborze i w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę. — PP. Właściciele domów. Również znajdują się obicia wyższych gatunków, które na żądanie, podług mablowych wykonywują się. 25960—p

Z powodu wyjazdu za 90 rs. do sprzedania

MEBLE

prawie nowe: Kozeta, 2 Fotele i 6 Krzesel. Królewska № 1, mieszkania 25. 25694

W dniu 10 Października otwieramy przy ulicy Granicznej № 7, w Bazarze

FABRYKĘ

nowego Szuwaksu Amerykańskiego, dotąd w mieście naszym nieznanego.

Szuwaks nasz czyni obuwie miękkiem i daje glans lakieru, jest więc bardzo korzystnym. Polecając się Szanownej Publiczności z naszym nowo-wynalezionym szuwaksem, prosimy o względy dla naszej fabryki, nadmieniamy, że od dziś już nabywać można u nas towar gotowy. Z uszanowaniem 25290 Szumiłowski i Rybak.

FORTEPIAN

palisandrowy o 7 oktawach z całym blatem metalowym i 4-ma szprejami za rs. 360, fabryki Wiedeńskiej. — Wiadomość ulica Gołębia № 17, 2 piętro, mieszkanie № 7. 25656

Mebie używane

garnitury orzechowe i francuskie, stoły saloonowe, łózka mahoniowe, toalety, lustra, wyprzedają w zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka № 4. 25560

60 Okien

dubeltowych, prawie nowych, z okuciem i szkłem, są do sprzedania. — Wiadomość w magazynie tkanin metalowych Hugo Neumann, plac Bankowy. 25513

Palto aksamitne

czarne, na wacie, bardzo mało używane, za rs. 28. — Włodzimierska № 3, druga sień, piętro 1-sze, mieszkania № 11. 25614

Jest do sprzedania:

Lustro mahoniowe większego rozmiaru i zegar sprężynowy w dobrym stanie. — Wiadomość: Chmielna № domu 43c, mieszkanie 4. 25602

Akuszerka Węglińska

przyjmuje Damy dla których są urządzone elegancko pokoje; zachowując najściślejszą dyskrete. — Ulica Pańska Nr 5. 25922

!Z powodu wyjazdu!

Jest do sprzedania u wojskowego zaraz w dobrym stanie Powóz na parę lub jednego konia, oraz dwie młode klacze w 3 i 5 roku. — Wiadomość na Pradze, ulica Petersburska dom rządowy, niedochodzące Plant Kolei Nadwiślańskiej. 25647p

Kaszmirów czarnych francuskich wyprzedają odbywa się codziennie w Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka 4. Materjał świeży, cienki, doborowy i tani z przyczyn wypadkowych. 25118

25839 Zupełnie nowa

Szewoka Maszyna,

cylinder Mansfelda, jest do sprzedania o 20 rubli niżej kosztu. — Bracka № 5, mieszkanie 19.

Kapelusze damskie

wykonywają się gustownie i nie drogo. — Marszałkowska № 34, stróż wskaże. 25940

Do sprzedania **TERRE NEUVE** (wodołaz) czarny, piękny, w drugim roku, czarny, piękny, w dzień bardzo łagodny, w noc ciemny. — Wiadomość u stróża w aleach Jerozolimskich № 15. 25943

Buldogi

młode, z dobrej rasy, do sprzedania. — Ulica Leszno № 15, w bawarji. 26013

OBIADY

przy rodzinie dla kilku panów, po rs. 10 miesięcznie. — Ulica Włodzimierska № 14, mieszkania 13. 26015

Do sprzedania:

Łózko jesionowe z pierwszorzędnego magazynu za rs. 10, Umywalka rs. 2, Kanapa mahoniowa rs. 8. — Trębacka № 6/628. 25963

OBIADY.

Ktoby sobie zyczył stolować się prywatnie, znajdzie obiady starannie i zdrowo przyrządzone, przy ulicy Oboznej № 1 mieszkanie 26, blisko Krakowskiego-Przedmieścia. 25644b

Algierka szalowa,

oposami podbita, wyłogi bobrowe (małpy), Palto na wacie, używane, Żerandol o 4-ch lampach do nalty, do sprzedania. — Krucza № 13bb, mieszkania 13. 26009

Cetry po rs. 10.

Do sprzedania u stróża Michała, ulica Płomackie № 5; duże dwumiesięczne wyłicie angielskie, czystej krwi, po rs. 10. 25954

Do sprzedania

DOM

drewniany. — Ulica Żytnia № 8. 25992

Obiady dla Pań.

Złota Nr 2 lit. A, mieszkanie Nr 5. 25983

Jest do sprzedania

KOCZ

z fordekiem, za rs. 250, w zupełnie dobrym stanie. — Leszno № 13. 26012

Do sprzedania:

Lustro, duży piękny zegar, ottomany i inne meble. — Wiadomość w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej. 26053b

OWÓC!

Jabłka i gruszki zimowe i jesienne w wyborowych gatunkach, rwane, są do nabycia po cenach umiarkowanych w większych partjach i detalicznie przy ulicy Pańskiej № 4, mieszkanie 32. 25984b

Do sprzedania:

Frak zupełnie nowy, nie używany, książki, doktorskie; instrumenta, tamże jest pokój do wynajęcia duży o dwóch oknach z opalem, samowarem, usługą, może być i ze stołami. Róg Hożej i Kruczej № 13 lit. A. 25994b

Przyjmuje się do roboty

Suknie

okrycia, kapelusze damskie, ubranka dziecięce, oraz wszelką bieliznę po cenie bardzo przystępnej; również udziela się nauki kroju i szycia, tamże potrzebne są panią do nauki, przyjmuje się także na mieszkanie. — Jerozolimska № 13; mieszkanie 4, 1 piętro. 26044b

Rs. 350

potrzeba do przeprowadzenia interesu, dającego możność zarobienia więcej jak tysiąc rs. Potrzebny spółnik lub spółniczka bez udziału w pracy. Królewska № 13, mieszkanie 6, od godz. 2 do 4. 26016b

Zakład Obuwia Męzkiego

J. BACKIEL

Nowo-Senatorska № 3.

posiada znaczny zapas wyborowej gotowej roboty dla dorosłych i dziecięcej. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny niskie. Obsługa i reperacje przyjmuje. 25014b

Do sprzedania:

2 szafy, łózko z materacem sprężynowym, biurko składające się z komody i szafy antyk, garderoba męzka i damska, sukienki jedwabna czarna dżetowa, stanik aksamioty. — Nowy-Swiat № 51, mieszkanie 3. 25990b

Interes

bardzo korzystny, damski, z wkładem około 5,000 rs. — przynoszący dochodu rs. 2,000 do odstąpienia w Biurze Komisowem kaucjonowanem b. Rejenta J. Fedackiego, Miodowa № 3. 26043b

Lokacja kapitałów

na dobra i domy uskutecznią się w Biurze Komisowem, kaucjonowanem pośrednictwem i zlecen b. Rejenta J. Fedackiego, Miodowa № 3. 26040b

Biuro

Prób i Tłómaczen

oraz Kantor przewozowy Stawiskiego przeniesiony z d. 4 Października na ulicę Miodową № 12, do domu po-Bazylijskiego obok Cerkwi. 25343 p

SKŁAD Fortepianów i Pianin.

K. Fritzsche

Świętokrzyska № 25, vis-à-vis Jasnej, po powrocie właściciela z zagranicy, zapoznaty został w dobór Pianin i Fortepianów, które to sprzedaje i wynajmuje. Pianina używane i Fisharmonje do wynajęcia.

Zaraz do odstąpienia

Nowe urządzenie gazowe.

a mianowicie: gazomierz o 5 płomieniach, żerandol z pociągami, kinkiet, dwie lampy i maszyna do gotowania. — Blizsza wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 52, u Portjera. 25980b

Na czasie!

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia Kawiarnia z Mleczarnią, w dobrym punkcie, egzystująca od lat kilkunastu. — Ulica Marszałkowska № 58, na miejscu. 25779

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

NOWYCH I UŻYWANYCH w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej jak osoby, które sprzedają niby to z powodu wyjazdu... z tą tylko różnicą, że ja gwarantuję za każdą sztukę, która wychodzi z mojego magazynu. — Ulica Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego Placu. 25454

Licytacja.

W dniu 5 (17) b. m. t. j. w Poniedziałek, o godzinie 11 zrana, będą się sprzedawać różne rzeczy w koszarach Lejb-Gwardji Jeżo Cesarzkiej Mości Ułańskiego pułku w Łazienkach. 25967D

OSOBA

znająca się na gospodarstwie, kuchni i pralni, mająca świadectwa, a jeżeli będzie potrzeba to i rekomendacje. Poszukuje obopoję zostawiać w sklepie pieczywa, ulica Ryńska 5. p26011

PANNY

potrzebne są do okryć damskich, umiające szyć na maszynie Wheelera i Wilsona, płaci się od 90 i wyżej. — Ulica Freta-Ważka 30, mieszkania 8. — B. Nowińska. p26017

PANNY

potrzebne są do staników i okryć, do pracodawki sukien Bronisławy Bejster, ulica Twar- p25989

Bona

potrzebna jest do małych dzieci. — Wiadomość: Nalewki 25, u p. Wejseliszca. p25976

PANNY

potrzebne i do nauki. — Ulica Nowogrodzka 19, mieszkania 13. p25970

Nauczycielka

do początków, z konwersacją francuską i niemiecką. — Smolna 11, mieszkania 3. p25952

Bona Niemka

mloda, z dobrimi świadectwami, szuka miejsca na wieś. — Ulica Żorawia 33, mieszkania 13. p25946

Osoba Młoda

poszukuje miejsca za gospodynią do osoby pojedynczej. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Aleksandra 14, mieszkania 8, u p. Szwajcarki. p25944

Młody Człowiek,

znający język polski i ruski, poszukuje zajęcia tu w Warszawie lub też na prowincji. — Proszę oferty składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. K. G. K. p26004

Wspólnik

do interesu węglowego, z kapitałem od 1,000 do 1,500 rs. — Wiadomość: ulica Sienna 3, mieszkania 3. p25968

NIEMKA

inteligentna, z dobrimi świadectwami, znająca krawiecczyznę, białe szycie, gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca do towarzyszenia lub panny służącej, albowiem do starpanienek. — Wiadomość: Nowy-Swiat magazyn Graff. p25941

BUCHHALTER,

składu obrazów Maurycego Robiczka, wklei-Przedm. 41, potrzebny jest zarazem prowadził i korespondencję. p25975

dent Uniwersytetu,

z wyższych kursów, poszukuje lekcji. — Elekoralna 22, mieszk. 7. A. B. O. p25975

Izraelitka,

z rodziny, znająca gruntownie krój i krawiecczyznę, poszukuje miejsca do wyręczania w gospodarstwie i dozor nad dziećmi, oraz do towarzyszenia starszej osoby. Szani interesanci raczą się zgłosić na ulicy Elekoralna 9a, mieszkania 8. p25986

Nauczycielka

znająca języki, muzykę i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych państwa, oraz prowadzi sama metodą pomniejszą. — Ulica Żorawia 33 litera A, lokalu wprost ogrodów Hosera. p25982

Akuszerka

w Łazienkach, przy ulicy, czwarty dom od ulicy, przyjmuje osoby spodziewające się dzieci, niezbędne i tutejsze, w wspólnym i osobnych pokojach, z osobnym wejściem, od rs. 15, z umieszczeniem wprost ogrodów Hosera. p26020

RZEZBIARZ

A. Will, ma zaszczyt donieść Szanownej Publice, że po 25-letnim pobycie w Rosji, Persji i Turcji, osiedlił się w mieście tutejszem i poleca się pp. stolarzom do wszelkich robót, takowe przy najniższych cenach sumiennie wykonywając. Róg ulic: Żelaznej i Krochmalnej dom p. Schultza 35, mieszkania 6. 25949D

Przybyły z prowincji młody człowiek

Młynarz ukończony, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia tu w Warszawie przy jakiej fabryce lub we młynie. Adres: T. Już... w domu pod 39, przy ulicy Pańskiej. 25972D

STOLARZ

który stale trudni się odpolituowaniem mebli i reperacją takich, oraz wykonywa nowe roboty starannie po umiarkowanych cenach. Ulica Nowy-Swiat 32, prawe drzwi w sieni. 25942D

PROWIZOR

Potrzebny jest do zakładu Krawieckiego zaraz. Oferty z wycenieniem poprzednich miejsc z adresem swoim, można złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. „Marchand TAILLUR.” 25999D

OGRODNIK.

Z powodu pory jesiennej, przyjmuje sadzenie drzew i Krzewów, zachowanie Wina i Róż na porę zimową, zakładanie ogródków tak mniejszych jak i większych, nietylko w Warszawie, ale i na prowincji; oprócz tego przyjmuje ubieranie Żardynierek w pokojach jako też dekoracji wszelkiego rodzaju. — Wiadomość ulica Nowolipie, naprzeciw Magdalenek 76 domu, u L. P. 26005D

OSOBA

w pewnym wieku, będąc lat kilkanaście przy dzieciach, opatrzona świadectwami, poszukuje miejsca do tegoż obowiązku, również do zarządu domu, lub do gospodarstwa na wieś. Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. L. M. P. p26037

Potrzebna jest

Bona Francuzka albo **Szwajcarka**, w średnim wieku, na wyjazd do Rosji. — Wiadomość w perfumerji Leona, Nowo-Senatorska 4. p26030

OSOBA

szyjąca dohrze na maszynie, poszukuje zajęcia jako przychodnia na dni. — Wiadomość: ulica Dobra 33, u p. Zielonka. p26023

Potrzebna jest

Gospodyni na wieś, znająca się dobrze na gospodarstwie, ze świadectwami. — Nowogrodzka 7, mieszkania 8. p26046

Potrzebne są

Panny do nauki robót włóczkowych. — Ulica Wielka 3, mieszkania 12, w oficynie. p26048

Czeladzi Szewckich

uzdatnionych, potrzeba do roboty szpilkowej. Ulica Żorawia 5. p26049

Panna

do szycia krawiecczyzny potrzebna jest. — Wspólna 18, mieszk. 7. p26050

OSOBA

mloda, wydoskonalona w krawiecczyźnie damskiej i bielizny, poszukuje miejsca w domach prywatnych. — Wiadomość: ulica Długa 22, u stróża tegoż domu. p26054

Ktoby żyzył sobie wziąć

Bdziecko za własne roduszlachetnego dwutygodniowe, niechrzestzone, ładny i zdrowy chłopczyk u Akuszerki A. A. Nowy-Swiat 49. 26002D

MAMKA

z dwu-tygodniowym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia bez długu, przy ulicy Wspólnej 20, mieszkania 15, u Akuszerki A. K. p26010

U Akuszerki M. S.

są Pokoje osobne i wspólne dla osób spodziewających się słabości i przybyłych na kurację, na bardzo dogodnych warunkach. — Ulica Bracka 6. p25969

W dobrym punkcie przy jednej z pryncypalnych ulic, od lat 20 egzystująca do **Restauracja z Bawarją.** Wiadomość w Kantorze komisyjnym **J. Łuczynskiego 6, Krakowskie-Przedmieście.** 26006D

Dla amatorów,

Jest do nabycia: Komedja w 4-ach aktach w polskim języku p. t. **Planowane zyski**, lub jako materiał. Bliższa wiadomość u autora, róg Oboznej i Sewerynowa w domu dla p. Brodowskiego, w mieszkaniu artysty malarza R. Szwojnickiego, codziennie do godziny 9 rano, lub też później, Chmielna 25, w zakładzie fotograficznym. Jak również broszura **O żywych modelach**, dla artystów malarzy przez tegoż. 25978D

Do sprzedania:

Maszyna Rotha do rękawiczek, 2 maszyny krawieckie, **Maszyna** do układania falban i robienia kreplis, paryzka. Tłomackie 6, mieszk. 8, na dole. 25997D

SKŁAD
Maszyn do szycia
 pod firmą **J. Kewicz**
 restauracja
Reparacje Maszyn
 szybko i dokładnie,
 Nowy-Swiat 19,
 23827

Froter

przyjmuje wszelkie obśladunki na zaprawianie podłóg i posadzek, w różnych kolorach, masą woskowa, terpentynową, mycie pokoi i okien, pospiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane. — Ulica Krucza Nr 12, róg Alei Jerozolimskiej. p24528 **J. KEWICZ.**

OPERATORKA

Odcisków która odbyła egzamin w St.-Petersburgskim urzędzie, otworzyła przy ul. Nowy-Swiat Nr 38, specjalny **Gabinet do wyjmowania zastarzałych odcisków** bez żadnego bólu i użycia narzędzi, a jedynie za pomocą plynu. Przyjmuje codziennie od godz. 10 rano do 6 po południu. Z powodu przedkrego wyjazdu podejmuje się wyuczyć osoby życzące ubezpieczyć sobie byt. 24017 D **Płonka de Paczyńska.**

Słynne Mydło MAKASSAROWE

wynalazku p. Leszki, chemika, zaszczycone chlubnymi świadectwami Urzędów Lekarskich w Warszawie i Krakowie, uznane jest za najlepsze z mydeł toaletowych. Czysta i odświeża skórę z rozmaitych dolegliwości, nadaje jej białość, miękkość i czystość, zabezpieczając ją od szkodliwych wpływów powietrza. Użyte jako smarowanie, leczy łuszczenie się skóry, odmrożenia i opaleniznę, jak również leczy i zapobiega odparzaniu się nóg i ciała. Duży stoik szklany rs. 1 kop. 20. Cena niższa. **Skład główny i jedyny w Warszawie w Perfumerji specjalnej**

Aleksandra Kocha

obecnie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 83. 22740D

Maszyna Pończosznicza

średnia, mało używana, do sprzedania, za rs. 80. — Ulica Szkolna Nr 1, (róg Świętokrzyskiej), lokalu 3. — Tamże jest do sprzedania Garnitur Tumakowy. 24996 D

PLAC

do sprzedania w pobliżu Marszałkowskiej i Zielnej położony. — Wiadomość: Elekoralna 32, mieszk. 5, między godz. 2 a 5. p25979

Potrzebna jest pożyczka

Rs. 100 (Sto) na rok, spłata ratami tygodniowymi. — Ulica Widok 2, mieszkania 5. p26034

Do sprzedania

Dwie KOLDRY jedwabne, mało używane. — Królewska 39, mieszkania 9. p26033

Duży sklep

z przyległymi dwoma pokojami, pasażem oraz piwnicą, jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Marszałkowskiej 62, obok domu p. Blocha. — Wiadomość w cukierni lub u zarządzającego domem. 26003D

Z powodu zmiany interesów tanio do sprzedania.

!!! MEBLE !!!

Maly garniturek z sypialni, dwie szafki do ubrania, szafka do bielizny, szeszlony skórzany, kredens orzechowy, dwa łózka, dwa lustra, stół jadalny, umywalka i biurko orzechowe. — Wiadomość Nowogrodzka 3, mieszk. 16, w prawej oficynie na parterze od 10 do 6 wieczór. 26018D

MEBLEM

Jest do sprzedania garnitur mebli palisandrowych rzeźbionych, używanych, włosom czystym wysłanych, oraz toaleta orzechowa za rs. 15 i umywalka jesionowa za rs. 6. Są także umywalki i szafki nocne wykwin-tnie zrobione, zupełnie nowe. Żorawia 1, mieszk. 12. 25959D

Meble za rs. 60.

do sprzedania garnitur mebli orzechowych ze stołem, prawie nowy. Ulica Dzielna 3, mieszk. 11. 25991D

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania na dogodnych warunkach

DOM

piętrowy, masiv murowany, z takąż oficyną piętrową, w środku miasta położony, 9% netto przynoszący. — Wiadomość bliższa w każdym czasie przy ul. Bonifraterskiej 13. p26029

PROŚBY

do wszystkich władz redaguje Biuro Rady Honorowego Burby, bez żadnego pośrednictwa stręczycieli, bo przez lat kilkanaście zjednało sobie dosyć wyborowej klienteli, która wie, że ten tylko, kto był referentem i tłumaczem rządowym, może redagować i tłumaczyć jak się należy. — Bednarska 20. p26036

Zakład fotograficzny

istniejący od lat szesnastu, w pełnym rozwoju, jest do sprzedania w m. gub. Radomiu. — Wiadomość: ul. Piękna 1D, mieszk. 11, od 10 do 12 rano. p25981

WIELKI WYBÓR

SUKIENEK DZIECIENNYCH

po cenach przystępnych, w Ruskim magazynie: przy Niecałej ulicy 2. p26021

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek**, **2 Stolki** konsolkowe do kart, **Tremo**, **Lustra**, **Biuro** o 5 szufladach, **Szeszlony** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, **Garnitur** francuzki, **Zerandol** brązowy z **Lampą**, o 6-ciu świecach i **Kandelabry** stojące, w ogniu złożone, o 5-ciu świecach. — Ulica Chmielna, wprost komory, Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. p26025

Do sprzedania

Dwie Suknie jedwabne

mało używane, za przystępną cenę, w hotelu Saskim, w głównej bramie, w poprzecznej oficynie, na II-m piętrze, mieszkania 3, w pracowni Bielizny i Sukien **F. Niedzielskiej.** p26001

1,200 RS.

Wdowa, pożyczająca zaraz, z odpowiednią gwarancją, otrzyma w przecenie do czasu spłaty ratami długu, mieszkanie i stół przy familji. — Szczygóły powoźmie na Chłodnej 51, mieszkania 10. 25987K

U Akuszerki Karpińskiej

osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację mogą znaleźć wygodne pomieszczenie, w osobnym i wspólnym pokoju, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Cena najprzystępniejsza, Krakowskie-Przedmieście Nr 12. p25581

Futro damskie

podbite lisami, oraz **Algierka skunkso-wa** mężka do sprzedania. — Ul. Szkolna 1, róg Świętokrzyskiej, lokalu 3. p25302

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletnim studjowaniu w Paryżu
otworzyłam Zakład —24263—D

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 10 lekcjach podej-
muję się kompletnie wyuczyć osoby niemające
żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczna
P. Burzoa, tak zrozumiale, że uczennica po 4
lekcjach, krajać może bez poprawki, gdyż na
wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka,
co żurnal przyniesie może.—Dla udoskonalenia
tej nauki otwieram **Pracownię SUKIEŃ**
i **OKRYC.**—B. Nauczycielka lustryt w No-
wej-Aleksandrii (Putawach). **ZALESKA,**
Nr 97, plac Zygmunta, gdzie Apteka.

OSTRZEŻENIE.

Ja niżej podpisany, właściciel **Za-
kładów wapiennych w ANIO-
ŁOWIE**, pod Częstochową, podaję
do wiadomości publicznej, że mocą
aktu sporządzonego w dniu 3. Lu-
tego r. b., w Kaliszu, przed Rejen-
tem Bolesławem Miąskowskim przy-
puściłem p. L. Mühsam i B. Gerszon
do połowy zysków i strat jedno-
go pieca wapiennego.—Wszelkie
zatem umowy z temi panami czynione
a przezemnie nie zaakceptowane na
mocy paragrafu 16 tegoż kontraktu
za nieważne poczytane być mają.

Nadto panowie L. Mühsam i B. Gerszon
w celu zachwiania mego kredytu
korzystając z mojej nieobecności
zamieścili w gazetach artykuł uwla-
czający memu honorowi oraz dobremu
imieniu które sobie przez wieloletnią
uczciwą pracę zdobyć potrafiłem, za ta-
kowe postępowanie wystąpiłem prze-
ciw tymże sądownie i w drodze kry-
minalnej satysfakcji poszukiwać będę.

SZYMON GOLDMAN,

Właściciel dóbr Aniołów i Wyczer-
py-Dolne, oraz Zakładów wapiennych
w Aniołowie. 25620k

Wyprzedaż Win

w handlu

L. KRUPSKIEGO,

przy Placu św. Aleksandra Nr 3.

Z powodu mającego nastąpić od Nowego-
Roku, znacznego podwyższenia opłaty paten-
towej, na sprzedaż trunków, postanowiłem
zwinąć zupełnie

Handel Win i Spirytualji
i w tym celu urządzam

WYPRZEDAŻ takowych o 20%

niziej cen praktykowanych
Wyprzedaż trwać będzie tylko do 1 (13) Sty-
cznia r. p.

Nadarza się więc Szanownej Publiczności
spodobność zaopatrzenia się w dobre i nie-
drogie wina francuskie, węgierskie, hiszpań-
skie i inne, oraz wódki i likiery krajowe i
zagraniczne.

24520k

L. Krupski.

ŚWIEŻE

RODZENKI MALAGA

o r a z

ŚLIWKI GRECKIE (Prunelki)
nadeszły do Handlu Win, Delikatosew
i Towarów Kolonialnych

J. Rokowskiego

Nowy-Swiat № 68. 25665k

Nowo-otworzona fabryka

Pudełek blaszanych

Rafała Akst

ul. Graniczna № 7.

Poleca swoje wyroby właścicielom
składów aptecznych, fabrykom cukier-
ków, szuwaksu i proszku perskiego,
przyjmują się wszelkie roboty blachar-
sko-galanteryjne i lakierowane, jako-
też wytłaczanie firm właścicieli. Wszy-
sto to po cenie bardzo niskiej i na
czas umówiony. 26032—D

W Aleach Belwederskich, gdzie przysta-
nek tramwajów, jest do sprzedania przeszło
Czterdzieści tysięcy łokci Placu

w tem trzy tysiące pięćset frontu, na wa-
runkach bardzo przystępnych, po cztery i
pół rubla łokieć, z rozplata sześć-cio-letnią.—
Wiadomość w sklepie Romana Bema, ulica
Nowo-Senatorska, obok starej poczty. 25455

Świętojerska Nr 20.

Nowo założona
FABRYKA KAPELUSZY
Słomkowych i Filcowych

o r a z 251075

SKŁAD PIÓR
Strusich i Fantazyjnych
K. CUKIERA,

przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 20.
Zaopatrzona została w towary najmodniej-
sze na sezon jesienny po cenach niskich
z czem się poleca Szanownej Publiczności.
Świętojerska Nr 20.

Palta watowane

farbują się i piorą w prędkim czasie, oraz
wszelka garderoba damska i męzka, aksa-
mity, dywany, portjery, pokrycia z mebli
i t. p., przy ulicy Bednarskiej № 15 i przy
ulicy Żytnej № 20, za okopami. 25482

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania

Szynk z Bawarją,

z patentem i kompletnym urządzeniem, na
dogodnych warunkach.—Wiadomość na Szm-
lowiznie № 53/4. 25445

Do sprzedania:

Pianino mało używane, fabryki Kralla i Sei-
dlera, Maszyna do rękawiczek, Sukienki dla
panienek nowe, Okrycia balowe, gronostajo-
we, koronkowe etc., Suknie jedwabne w ró-
żnych kolorach i Futra.—Wiadomość: ulica
Nowo-Senatorska № 2, w sklepie kupna i
wyprzedaży. 25596

Potrzebne jest do wynajęcia niedaleko
Saskiego Ogrodu

MIESZKANIE

od frontu, z osobnym wejściem, na 1-m albo
na 2-m piętrze, składające się z przedpoko-
ju, dwóch dużych, lub trzech małych pokoi,
z porządnym komfortem umeblowane, z ku-
chnią osobną lub wspólną, przy porządnej
familji. Oferty składać w Kantorze tegoż pi-
sma pod lit. N. N. 25780 b

Obok kolumny Zygmunta, **Podwale № 2,**
jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

jedno-oknowy, z wejściem z ulicy.—Wiado-
mość na miejscu. 25775

Jest do wynajęcia każdego czasu

Lokal fabryczny

z motorem parowym, siły 4 koni, parą i wo-
dą, oraz mieszkanie prywatne, złożone z 5
pokoi, przy ulicy Ogrodowej 34. Wiadomość
ulica Żelazna 41 u właściciela domu.—24872

Są do wynajęcia

Dwa piękne LOKALE

ze wszelkimi wygodami, jeden z 10 po-
koi, drugi z 5-u, za przystępną cenę,
w **Kantorze Komisowym J. Łuczyn-
skiego № 6 Krakowskie-Przedmie-
ście.** 25458

Do wynajęcia każdego czasu

SKLEP,

z odpowiednim urządzeniem, na proceder
przemysłowy.—Tamże Szafy do sprzedania.
Szpitalna № 2, wiadomość u stróża. 25584b

Sklep Dystrybucyjny

połączony z materiałami piśmiennymi i to-
warami Norymberskimi, egzystujący od
lat kilku w bardzo dobrym punkcie.—Wi-
adomość ulica Hoża № 17E. mieszk. 7. 25641

Sklep Wiktualów

wraz z **Dystrybucją i Kawiarnią**, w do-
brym punkcie.—Ulica Hoża № 13, wiado-
mość w tymże sklepie. 25625

Sklep

do sprzedania w każdym czasie z powodu
wyjazdu. Cena umiarkowana.—Hoża № 9.
25637

POKÓJ

z oddzielnym wejściem, z umeblowaniem,
opałem i usługą, jest do odstąpienia przy
ulicy Pięknej № 1 lit. D.—Wiadomość u
stróża. 25658b

Dwa Pokoje

i przedpokój razem z kuchnią, do wynajęcia
każdego czasu.—Ulica Podwal № 12, drugie
piętro od frontu, blisko króla Zygmunta, wi-
adomość u Krawca, mieszkania 8. 25575 b

Z przyczyny zmiany interesów,
jest do odstąpienia

SKLEP

Dystrybucyjno-Galanteryjny.—Świętokrzyszka
№ 6. 25521 b

Do wynajęcia zaraz

DUŻY POKÓJ

frontowy, elegancko umeblowany, z usługą
i samowarem.—Marszałkowska № 54, mie-
szkania 6, blisko Saskiego Ogrodu. Porozu-
mieć się między godz. 3 a 4, lub do 10½
rano. 25537 b

Tanie mieszkania:

pokój z kuchnią rs. 8 kop. 50, i pokój z ku-
chnią rs. 7, a pojedyncze od 4 do rs. 6
kop. 50 miesięcznie, blisko Nalewek, ulica
Wolńska Nr 22. 25579

2 Pokoje z przedpokojem

lub z kuchnią, z meblami lub bez, zaraz do
wynajęcia.—Wiadomość w drukarni Toma-
szewskiego, Tłomackie № 6. 26039

Zaraz do najęcia

Salonik z meblami,

usługą i samowarem, w środku miasta, za
przystępną cenę.—Świętokrzyszka № 21. 26027

POKÓJ Z MEBLAMI

i wszelkimi wygodami, jest do najęcia, mo-
że być i na dni.—Róg Chmielnej i Marszał-
kowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mie-
szkania № 7. 26038

Do wynajęcia

każdego czasu dwa obszerne pokoje z ku-
chnią na 1 piętrze, w korpusie frontowym.
Szpitalna № 2.—Wiadomość u stróża. 26051b

Do wynajęcia każdego czasu w bliskości
Saskiego Ogrodu i Zielonego Placu świeżo
odnowiony

LOKAL

na 2 piętrze od frontu, złożony z 4 pokoi,
przedpokoju, kuchni z wodocięgiem i zle-
wem, piwnicy i komórki i góry wspólnej —
za rs. 575 rocznie.—Wiadomość ulica Mar-
szałkowska № 54 u stróża domu, lub u
rządcy od 5 do 7 po południu. 26028b

4 Pokoje z kuchnią,

przy rogu Senatorskiej i Żabiej № 4, do na-
jęcia zaraz za cenę przystępną.—Wiadomość
tamże w biurze „Jakor“ u woźnego. 26008

POKOJE

zaraz do wynajęcia, z meblami, usługą i sa-
mowarem, na 1-m piętrze, w oficyjnie.—Ulica
Bracka № 5, mieszkania 19. 25838

Z powodu zmiany okoliczności

Sklep Wiktualów,

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania,
zpełniony towarem, przy ulicy Pańskiej
№ 33. 25951

Pokój

przy familji, bardzo ładny, zaraz do wynaj-
ęcia.—Grzybowska № 21, mieszkania 12,
drugie piętro, w oficyjnie. 23579—b

Apartament pański,

składający się z 7, 9 lub 11 pokoi, z mebla-
mi lub bez, zaraz do wynajęcia.—Wiado-
mość u Rządcy, Bracka № 13. 25987

Sklep Wiktualów

jest do odstąpienia, pomiędzy kilkoma fabry-
kami, wcale nie źle procentujący.—Wiado-
mość na miejscu, ulica Chłodna № 18. 25985

Do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

z opałem, dla osoby pięci żeńskiej.—Zórawia
№ 17, mieszkania 7. 25973

Z powodu zmiany interesu sprzedaje się zaraz

SKLEP

narożny, z Dystrybucją, Materiałami Piśmiennymi
i t. p., odstępnie bardzo małe. Przy-
sklep jest pokój i piwnica.—Wiadomość
Krakowskie-Przedmieście № 39, w magazynie
nie „Bosfor“. 25986

UWAGA!

Porządnie urządzone **SKLEP** spożywczy
z mieszkaniem bardzo wygodnym, do odst-
ąpienia za bardzo przystępną cenę, z powodu
prawdziwie interesów familijnych.—Wiado-
mość: ulica Pańska № 24 nowy, w sklepie.
26010

SKLEP

z mieszkaniem, wystawą, obszerną, w środ-
ku miasta, do odstąpienia korzystnie. Szal-
dowski piękny, Algierka skunksowa męska.
26010

SKLEP

Norymbersko-Niebarski, z całem urządzeniem
i towarem, egzystujący od lat 11, z powodu
zmiany interesów do sprzedania.—Wiado-
mość w kiosku na Podwalu. 26032b

Nagrodę rs. 5

otrzyma, kto zwróci do pralni Wiedeńskiej
na Przejazd № 13, uroniony dnia 11 b. r.
wieczór w bankofie kolei żelaznej War-
szawsko-Wiedeńskiej, pugilares z atestatem
na imię Iwanowskiego, z różnymi listami i
prywatnymi dowodami służby. 26012b

Wakuje posada

ZARZĄDZAJĄCEGO
Biurem Inżynierskim, z kaucją 2,000—
penja rs. 300 procent i mieszkanie —
w **Biurze Komisowem J. Łuczyn-
skiego № 6, Krakowskie-Przedmie-
ście.** 26038b

Dnia 8 Października r. b. zginęła

SWINKA

pół biała z siwem, kto da znać na Czernia-
kowska ulicę № 47, do bawarji, otrzyma
nagrodę. 26047b

Paczka Gazet

rekopism i list, zgubione zostają w reszty
Piątek; uprasza się znalazcę o zwrot tak-
wej za nagrodą. Krakowskie-Przedmieście
№ 58, mieszkania 13, 2 piętro. 25780b

W dniu 6 Października wieczorem, zsu-
biony lub skradziony został na foksalu Na-
wiślańskim

Pugilares

z gotowizną rs. 31 i kwitem z dnia 3 sty-
cznia 1881 roku na rs. 210, z podpisem **Hac-
hmil Blas**, na zlecenie **Herda Horowie**, i
sola weksel ze starym stemplem z podpisem
na rs. 500 blanco nie wystawiony z **Herda**
Sruel Dąb, i pas-pórt z książeczką **Herda**
Horowie z **Osiecka**, powiat **Garwoliński** oraz
różne rachunki. Znalazca raczy dać znać
do **Hotelu Berlińskiego** Ostrzeżać się, zara-
zem aby nikt takowego weksla nie nabywał,
albowiem żadnej wartości nie ma i miot nie
będzie. 26070b

Sowita nagroda!

Dnia (26 Września) 8 Października r. b. w
drodce z ulicy Wspólnej na Hożę, zgubio-
nym został łańcuszek złoty do zegarka, w re-
glu, do noszenia na szyi z medaljonem, w re-
dzaj pleciony spleciony. Łaskawy znalazca
jest proszony o zwrot łańcuszka tego do
mu № 15, przy ulicy Nowowspólnej, mie-
szkania № 6. 25986b

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga Nr 11.—Nici Broksa tuz. 68 kop.—Wetna jedwabna na rs. 2 kop. 50.—Kordonki.—Bawelny.
Przybory do robót i toilet.—Rękawiczki z mowe.—Wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży własnej fabryki.—Chustki p'ocienne od rs. 3 do 15.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 1 (13) Октября 1881 г.

Redaktor **Wacław Zywanowski**.—Wydawca **Gustaw Gebethner**.